Nr. 205. Poniedziałek 20 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 18 sierp. 1877 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVI zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 68. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu, rolnictwa, skarbu i obrony krajowej zawierające przemysłowe i policyjne postanowienia o produkcyi i przewozie materyałów eksplodujących.

Nr. 69. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 25 lipca 1877 o zmianie niektórych postanowień regulaminu ruchu na drogach żelaznych, w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 20 sierpnia.

Wielka reforma podatkowa weszła już tedy na porządek dzienny pierwszego po obecnych feryach posiedzenia Rady państwa, które odbędzie się 4 września. Z nowemi ustawami podatkowemi mierzyć się mogą co do znaczenia i doniosłości tylko niektóre z tych dzieł ustawodawczych, które Rada państwa od początku swojego istnienia aż dotąd stworzyła. Wszakże chodzi tu o rozwiązanie kwestyj, które najbliżej dotykają nietylko gospodarstwa państwowego, lecz gospodarstwa każdej jednostki, które stworzyć mają nową podstawę dla dochodów państwa i ciężarów publicznych. Z załatwieniem reformy podatkowej łączy się tyle różnorodnych i często sprzecznych ze sobą poglądów ekonomicznych, różne interesa tak się tu z sobą ścierają i krzyżują, że trzeba się przygotować na powolny tok obrad w Izbie pomimo tak długiej pracy przygotowawczej w komisyi. Ale że trudność ta zostanie pokonana, że reforma podatkowa nie utknie na rozwlekłej debacie, tego oczekiwać można z wszelką otuchą, gdyż przed odroczeniem posiedzeń Rady państwa wszystkie stronnictwa jednomyślnie i usilnie upominały się o najrychlejsze umieszczenie ustaw podatkowych na porządku dziennym.

Mesaż królowej angielskiej zamykający sesyę parlamentu, został już w całej prasie europejskiej wszechstronnie oceniony. Większość sądów wypadła niezawodnie w sposób wcale niemiły dla lorda Beaconsfielda. Kto pragnął znaleść w mesażu zapowiedź bliskiej interwencyi angielskiej, wyrzuca dziś lordowi Beaconsfieldowi brak inicyatywy i odwagi, a kto pragnął widzieć sparaliżowaną interwencyę Anglii, ten dziś chwali lorda Beaconsfielda w sposób, który zakrawa na szyderstwo. Nie jestże szyderstwem twierdzenie, że Anglia usuwając od siebie wszelką myśl interwencyjną daje tem dowód, iż uznała zupełną niemoc do zastąpienia drogi armii rossyjskiej za pomocą sił własnych lub w przymierzu z innem państwem? Dotąd lord Beaconsfield zasłaniać się mógł przeszkodami stawianemi wszelkiej śmielszej akcyi przez Gladstonea i w ogóle wigów uznających prawo i misyę Rossyi do zrobienia porządku na półwyspie bałkańskim. Ale Gladstone przestał być szkodliwym i wpływowym od chwili, gdy konzulowie angielscy zaczęli obwiniać Rossyan o naśladowanie zeszłorocznych okrucieństw tureckich a lord Derby wszystkie akta w tej mierze skwapliwie przedkładać zaczął parlamentowi. Nie chcemy tu odświeżać wszystkich kroków rządu angielskiego, które jeszcze niedawno zapowiadać się zdawały interwencyę na rzecz Turcyi. Każdy krok tego rodzaju był na tem miejscu rozbierany. Dziś chcemy tylko zaznaczyć, że powaga Anglii ucierpiała w ostatnich czasach dotkliwie. Dopóki Anglia systematycznie usuwała się od spraw kontynentalnych zasłaniając się troskliwością o własne jedynie interesa, egoizm ten osłabiał sympatye ale nie powagą Wielkiej Brytanii. Częste zaś a bezskuteczne zapędy do akcyi i odgrażanie się w sposób przypominający ultimatum bez zamiaru dotrzymania tych gróźb, zadaje powadze angielskiej na kontynencie cios bolesny. Skutki swej chwiejności uczuje Anglia jeżeli już nie w dalszym przebiegu wojny, która łatwo może skłonić Rossyę do pominięcia przyrzeczeń danych lordowi Beaconsfieldowi, to w każdym razie przy zawarciu pokoju między Rossyą a Turcyą. W chwili rokowań pokojowych będzie wywierał wpływ rozstrzygający tylko głos tego mocarstwa, które najpierw posiada odpowiednią siłę do nadania nacisku swemu wpływowi a powtóre nie wojowało dotąd groźbami, jeżeli ich spełnić nie mogło lub nie chciało.

Podróży marszałka Mac-Mahona towarzyszą na każdym kroku takie objawy sympatyi i uległości, jak gdyby republikanie wynieśli się z niektórych okolic Francyi lub dali już za wygranę. Nikt nie myślał, że republikanie rzeczywiście wstrzymają się od wszelkich demonstracyi. Bywały już przecież we Francyi od r. 1870 sytuacye podobne do dzisiejszych i zawsze agitacya republikańska wzbierała tak silnie, że nie zdołano ominąć demonstracyi. Gambetta mógł się zmienić w ciągu kilku lat ostatnich, ale stronnictwa nie ulegają tak szybko zmianom jak jednostki. Więc republikanie z rozmysłem unikają wszelkich demonstracyj? Tak się zdaje rzeczywiście i można nawet wskazać powody, które wywołały to postanowienie. Deputowani republikańscy rozwiązanej Izby, którzy z tytułu poselstwa objęli kierunek całej agitacyi wyborczej, wmówili w siebie i w ogół, że książe Broglie a jeszcze więcej pan Fourtou niczego goręcej nie pragnie jak demonstracyj, któreby dały im podstawę do zastosowania wyjątkowych środków zaradczych i ścieśnienia wszelkiej swobody agitacyjnej. O ministrze Fourtou powiedziano nawet, że z wyrachowaniem dąży do wywołania takich wypadków, któreby mu pozwoliły ogłosić stan oblężenia w całej Francyi właśnie podczas agitacyi wyborczej. Niema żadnej zdrożności politycznej, którejby nie podsuwano ministrowi Fourtou. Dawniej ks. Broglie był najwięcej znienawidzonym mężem stanu w obozie republikańskim, dziś zastąpił go zupełnie p. Fourtou. Czy republikanie zachowują się tak spokojnie w poczuciu swojej niemocy, czy przeciwnie pewność zwycięstwa każe im unikać wszystkiego, coby dać mogło rządowi powód do obwiniania republikanów o zamierzone rozruchy, — dość na tem, że wśród podróży marszałka Mac-Mahona Francya na zewnątrz przedstawia się jako oddana konserwatyzmowi i gotowa do wspierania rządu w przyszłych wyborach. Możnaby nawet powiedzieć, że w zachowaniu się ludności francuskiej wobec marszałka Mac-Mahona widać przewagę poczucia monarchicznego nad republikańskiem. Stare to zdanie, że Francya jest najmniej republikańską chociaż pozwala sobie tak częstych eksperymentów z republiką. Ludność składa wprawdzie hołdy marszałkowi jako prezydentowi republiki, ale wielkie pytanie, czy w ten sam sposob byłby tam przyjmowany jakikolwiek inny prezydent.

---

4)

SĄSIAD ANDRZEJ

HUMORESKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Nauki takie i troskliwość mamy dobrodziejki nie poszły w las, a na dowód tego, pozwólcie czytelnicy, że wam przytoczę jeden ustęp z pierwszego listu Tomcia, który mi szanowna sąsiadka ze łzami w oczach podała do czytania.

„Najukochańsza mamęczko moja jedyna! Z łaski Boga ja i Józio jesteśmy zdrowi i dobrze nam się powodzi, tylko na nowem miejscu sypiać jakoś nie możemy i ten korepetytor budzi nas o szóstej rano... Na stoliczku nie mamy co położyć na noc, więc jak się obudzę, to zaraz myślę o mameczce, i westchnę sobie, że to nie w domu...

— No widzisz pan — przerywa matka — oczywiście z głodu nie mogą sypiać, biedne dzieci... A prosiłam ciotki jak kogo dobrego, żeby ich nie mizerowała...

„Wczoraj — czytam dalej — zabiliśmy wieprza, którego mama przysłała; było z niego siedmnaście kiełbas, dwa salcesony, a kiszek to jeszcze nie wiem, bo się dopiero gotują... Ciocia się upierała, żeby nie dawać podgarla; co to będą za kiszki z kaszą?... to chyba dla psów albo dla czeladzi...

Stało tam w liście wiele innych rzeczy dotyczących kawy, bułek, kotletów siekanych itp., a w końcu już jako przypisek następująca apostrofa:

„Proszę kochanej mameczki, całego wieprza zepsuli. Z szynek zdjęli słoninkę, salceson jeden pękł, a salami przesolili. Ciocia podług książki kazała na dwadzieścia funtów mięsa dać funt soli... Moja mamo, czy to sposób tyle brać soli, kto to będzie jadł..."

— Otóż widzisz sąsiedzie — odzywa się pan Andrzej — zkąd ta bestya Tomek wie o tem wszystkiem, hę? Juźci proszę cię ma racyą, gdzież funt soli na dwadzieścia mięsa, a toż tego i pies nie weźmie do gęby!...

— Proszę pana — dodaje matka — nigdy mu się o tem wszystkiem nie mówiło, a sam tyle ma logiki...

— Zdatny łeb i cała rzecz! On ci uważasz sąsiedzie, niby nic nie patrzy, a spenetruje ci wszystko... Daj Boże, daj Boże, może się i doczekamy z nich pociechy! — dokończył westchnąwszy.

— Tylko jakoś o gramatyce, o geografii i naukach nic nie pisze — poważyłem się odezwać nieśmiało...

— Furda panie dobrodzieju, furda, to samo z siebie przyjdzie...

— Zawsze jednak...

— Eh, Bogiem a prawdą, to wszystko panie kochany psu na budę się nie zdało; tylko mitręga czasu, zamęt w głowie dziecka, nic więcej. No powiedz sam, co ci z tego przyszło, żeś się mordował nad temi *amo, amas, amare*, albo jakże to — *lexi, lectum*... Potrzebne ci na co?

— A geografia — mówię — a arytmetyka?

— Bajki, i bez tego się obejdzie, jak są pieniądze w kieszeni. Dawniej jak nie było kolei, no to trzeba było znać drogę, a teraz panie dobrodzieju kupujesz sobie bilet do Paryża, dasz konduktorowi rubla, ażeby ci powiedział, gdzie się trzeba przesiąść i zawiozą cię... nic tylko wymysły te nauki i strata pieniędzy... A książek dyabli wiedzą co każą kupować, a tego papieru, ołówków... Jeżeli tak dalej pójdzie, to jak Boga kocham na ich dwóch i Zabików nie wystarczy... Praktyka panie dobrodzieju, praktyka i pieniądz to grunt!

— No i obiad dobry — mówię.

— O tem się nie mówi, samo przez się... Co mi z tego przyjdzie, że wiem jak Aleksander Magnus panie dobrodzieju gromił Filistyny... Cha, cha, cha, prawda? ale jak w żołądku pusto... to czujesz, tak ci wierci pod łyżeczką panie dobrodzieju...

Pan Andrzej ani przeczuwał, że jego zalotność wobec panny Elizy, choć tak niewinna w gruncie, wywoła katastrofę domową i zakłóci idyllę jego życia. Dopóty czernił wąsy, dopóty się stroił i muskał, aż pani Andrzejowa, przywiedziona do gniewu i prawdziwej zazdrości wybuchła bardzo surowemi wyrzutami. Pan Andrzej, choć zawsze tak potulny poddany pantofelka jejmości, tym razem, może właśnie dla tego, że wyrzuty pani miały trochę podstawy a zaloty wystawiały go na śmieszność — rozgniewał się także, gniewem tym chcąc zamaskować swój wstyd i kłopot. Przyszło do wielkiej burzy z małej chmurki, pan Andrzej się uniósł, pani Andrzejowa jeszcze bardziej — i skończyło się na tem, że jejmość rozgniewana srodze, wybiegła z pokoju i odtąd ani spojrzeć nie chciała na biednego małżonka. Pan Andrzej pomiarkował się wcześnie, że ta wojna niepotrzebna, stoczona o tak błahy powód, jak kosmetyk na wąsy, dotkliwie da się uczuć jego wygódkom, że obiadki będą liche, i dąsy jejmości Bóg wie, jak długo potrwają — więc nastraszywszy się własnej odwagi i jej możliwych konsekwencyj, począł się teraz gniewać na samego siebie.

— A bodajże cię jasne, ogniste, siarczyste pioruny zatrzaskały mój panie Andrzeju! — zawołał zdesperowany chwytając się za owe resztki włosów z tyłu głowy. — Dałżem sobie chleba dał... No będzie ci tu teraz raj... Fu! Fu! — dmuchnął puszczając jakby z miecha cały zapas powietrza. — Tfu, źle z tobą panie Andrzeju.

Caluteńką noc nie mógł ani oka zmrużyć, przewracając się z boku na bok, a pocił się, a wzdychał tak ciężko, że służba uważała za potrzebne dać znać o tem pani.

— A niech wzdycha była sucha odpowiedź Tekluni.

— Pan jest chory...

— Może sobie nawet umierać! — zawołała nieubłagana jejmość.

Nareszcie przeszła dla naszego bohatera owa nieskończenie długa noc kwietniowa; jeszcze było ciemno kiedy się zerwał z łóżka, i na podziw całej służby zjawił się w oborze, gdzie właśnie dawano paszę krowom. Marudził, wymyślał, grymasił, że marnują tyle siana, że żłobów nie oczyszczają, nawozu nie odrzucają, że zostawiają mleko w wymionach, słowem trochę mu ulżyło, i o ósmej ściągnął dopiero na kawę.

— Nie ma rady, trzeba jakoś tę babinę ugłaskać — myślał sobie — ale jakby tu zacząć zręczną oracyę? Ale gdzietam; pani z podsiniałemi od płaczu oczyma chodziła tak zachmurzona i milcząca, tak uporczywie nie odpowiadała na wszelkie jego zaczepki, że biedny małżonek ze zmartwienia pierwszy raz w życiu nie czuł kompletnie smaku kawy, i nie zauważył że śmietanka była zwarzona.

— A wiesz ty Tekluniu — zagadnął wysilając się na obojętność — że twoja boczasta krowa ma taką śliczną jałóweczkę?

— Niech ma.

— Czy każesz ją zostawić na chowanie, czy oddać pachciarzowi?

— Wszystko mi jedno...

— Ale powiedz przecie, potem będziesz miała pretensyą...

Ludność francuska widzi w marszałku Mac-Mahonie nie zwykłego prezydenta lecz siedmioletniego naczelnika państwa a nieda się zaprzeczyć, że septenat bardzo przypomina rejencyę wyprzedzającą wstąpienie na tron pretendenta uprawnionego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stan armii rossyjskiej).

Korespondenci *Neue freie Presse* z Braiły i Bukaresztu przedstawiają w nieszczególnem świetle stan armii rossyjskiej: Rozczarowanie żołnierzy i oficerów rossyjskich z powodu ciągłych niepowodzeń na polu walki jest tem większe, że przed rozpoczęciem kampanii starano się usilnie wpoić w nich to przekonanie, że jeden energiczny cios potężnej Rossyi rozbije najzupełniej spróchniałą Turcyę. Komuż nie są pamiętne owe wyzywające pyszałkowstwo rossyjskich szowinistów i dzienników objawiane w chwili, gdy Rossya gotowała się do wojny? „Ani Bismarck, ani Derby nie przeszkodzą nam zająć Stambułu!“ tak zawołał pewien dostojnik, a agent rossyjski w Belgradzie, zapewniał w lutym jednego z swoich kolegów, że Rossya jest w stanie prowadzić wojnę równocześnie przeciw Austryi i Anglii, albowiem Turcya nie wchodzi wcale w rachubę. Sam byłem świadkiem, powiada korespondent, jak na początku zimy r. z. pewien wysoki rossyjski dostojnik wojskowy zapewniał grono osób w miejscu publicznem, iż właściwie nie warto tracić tyle czasu i pieniędzy na pokonanie wroga, który już przed rozpoczęciem wojny jest całkiem pokonany. Armia rossyjska podzielała oczywiście wszystkie te zapatrywania i nadzieje; to też tem większą niespodzianką był dla niej nagły zwrot na polu walki, tem potężniejszą jest reakcya w obec poprzedniego optymizmu. Nawet osoby, sprzyjące orężowi rossyjskiemu, nie przeczą, że demoralizacya w armii rossyjskiej jest wielką. Do tego przyczynia się także zły stan zdrowia w armii rossyjskiej. Niezdrowy klimat Bułgaryi, niedostateczne zaopatrzenie armii, mimo olbrzymich kosztów, wywołały już dawno groźne epidemie, które pochłonęły daleko więcej ofiar, niż wszystkie dotychczas stoczone bitwy. Zgniła febra, tak groźna w dolinach Dunaju, egipskie zapalenie ócz, przedewszystkiem zaś tyfus robią straszne wyłomy w szeregach. Ignatiew, i trzej przyboczni adjutanci cesarza leżą chorzy na tyfus a w hotelach Bukaresztu jest pełno chorych oficerów i dyplomatów rossyjskich. W chwili, w której armia rossyjska przeprawiła się przez Dunaj w dwóch miejscach, leżało w szpitalach i ambulansach 7000 chorych a 5000 chorych żołnierzy wysłano napowrót do Rossyi. Ale także straty poniesione w dotychczasowych walkach są wcale znaczne. Przy przeprawie pod Braiłą, w utarczkach pod Matczynem i Babadagh stracili Rossyanie 1200 żołnierzy. Około 1000 żołnierzy stracił generał Zimmermann w rozmaitych potyczkach z oddziałami tureckiemi. chybiona operacya pod Oltenicą kosztowała Rossyan 400 a pod Flamundą 2000 żołnierzy. Przy przeprawie pod Zimnicą i w bitwie pod Sistową ubyło z szeregowców 1400 żołnierzy; w bitwach pod Bielą stracili Rossyanie 1500; w okolicach Ruszczuku i Rasgradu co najmniej 3000; w marszu do Tirnowy, Gabrowy, i przy przeprawie przez Bałkan 2000; w krwawych zapasach po tamtej stronie Bałkanu pod Eski-Zagrą, Kazanłykiem i t. d. i przy odwrocie Gurki 7000; w najnowszych walkach na drodze z Osmanbazaru do Tirnowy 4000; w dwóch bitwach pod Łowaczem 1800; w pierwszej bitwie pod Plewną 5000 a w ostatniej 10.000; przy zajęciu Nikopolis 2400 żołnierzy. W tym samym czasie musiało *gros* armii naddunajskiej odesłać do domu co najmniej 10.000 chorych. Zliczmy wszystkie powyższe cyfry a otrzymamy olbrzymią sumę 72.000 żołnierzy niezdolnych do boju. Słusznie powiedział pewien wyższy oficer niemiecki, że armia rossyjska straciła dotychczas co najmniej dwa korpusy. Jest tedy, jeżeli już nie całkiem zdemoralizowaną, to przynajmniej zdezorganizowaną i nie jest w stanie odnieść zwycięstwa. (?)

Wszystkie te okoliczności otworzyły nareszcie oczy rossyjskiemu sztabowi generalnemu. Przyszedł on dopiero teraz do przekonania, że ma do czynienia z przeciwnikiem, którego zanadto lekceważył, i że z 250-tysięczną armią nie dostanie się do Stambułu. Na razie nie marzą już nawet Rossyanie o ponownej przeprawie przez Bałkan; postanowili oni najpierw podnieść armię do liczby 400.000 żołnierzy i rozszerzyć swą linię operacyjną nad Dunajem. Generał Ignatiew tak się wyraził przed jednym z moich znajomych: „Usilnem naszem staraniem będzie na razie wyprzeć wroga poza Bałkany a dopiero na wiosnę roku przyszłego forsować będziemy sami przeprawę przez te góry.“

Wiadomo, pisze inny korespondent tego samego dziennika, że w głównej kwaterze rossyjskiej postanowiono opuścić wszystkie wąwozy i Tirnowę. Armia oszańcowuje się obecnie wzdłuż niższego Łomu i wzdłuż rzeki Osma. Budują tam szańce przedmostowe i fortyfikują Nikopolis. Dopiero teraz żałują Rossyanie, że zdobyte na Turkach działa wysłali z takim pospiechem do swych miast głównych, pałających żądzą jak najrychlejszego oglądania trofeów wojennych; działa te mogłyby obecnie Rossyanom oddać niepospolite usługi. Wszelkie pozory przemawiają za tem, że wojska rossyjskie cofną się aż nad sam Dunaj a *gros* armii rossyjskiej zajmie leże zimowe w Rumunii, nawiązano tu bowiem rokowania o dostawę rozmaitych materyałów do budowy baraków w miastach położonych wzdłuż Dunaju. Biedne wojsko spogląda tedy ze strachem w przyszłość, zagrażają mu bowiem nowe męczarnie życia obozowego w Bessarabii. Gdyby to zależało od szeregowców i niższych oficerów, woleliby oni jeszcze raz szturmować Plewnę i Rasgrad, byle tylko nie zimować w obozie. Po dłuższych rozprawach postanowiono odstąpić od ponownego cernowania Ruszczuku. Ponowne osaczenie tej fortecy w jesieni, pociągnęłoby za sobą wielkie ofiary a nadto musiałaby prawie cała armia pozostać po prawym brzegu Dunaju w celu należytego wykonania oblężenia.

W Dobruczy mają Rossyanie zamiar utrzymać się w posiadaniu wału Trajana i jego fortyfikacyj. Na postanowienie ściągnięcia armii do błogosławionej Rumunii na leże zimowe, wpłynął głównie stan armii rossyjskiej w Azyi; armia ta nie może w tym roku przystąpić do kroków zaczepnych, to też postanowiono i w Europie odroczyć stanowcze kroki, zwłaszcza, że pora obecna jest już zanadto spóźnioną do ukończenia kampanii“.

(Walki za Bałkanem.)

Do *Politische Correspondenz* piszą pod dniem 6 sierpnia z Filipopolu: Obecnie pokazuje się, że za nadto lekceważono korzyści. jakie Turcy odnieśli w szczęśliwej walce stoczonej na dniu 31 lipca. Atak turecki był skombinowany i został wykonany przez trzy kolumny z Jeni-Zagry pod dowództwem Reufa baszy, z Szirpanu pod dowództwem Mehemeda Moughlisa baszy i z Mahalisy pod Sulejmanem baszą. Ostatni przybył jeszcze dość wcześnie, aby powstrzymać ustępującego już Reufa baszę. odnowić bitwę i po 7-godzinnej zaciętej walce wyprzeć Rossyan z Eski-Zagry i z dworca kolejowego w Jeni-Zagra, zupełnie zresztą zburzonego przez ogień działowy. Po dwóch dniach opuścili Rossyanie całą tamtejszą okolicę i cofnęli się do Kazanłyku. Turcy ponieśli ogromne straty, mieli bowiem 1100 ludzi poległych a blisko 1500 rannych. co należy przypisać nadzwyczajnej gwałtowności ognia działowego Rossyan. Kilka bateryj tureckich utraciło po połowie koni i żołnierzy; przy dwóch działach zginęli wszyscy ludzie i padły wszystkie konie. Turcy zdobyli 2 rossyjskie żelazne działa. Podług nadeszłych tu później wiadomości Rossyanie opuścili także Kazanłyk i cofnęli się za Bałkan, obsadziwszy silnym oddziałem, mianowicie artyleryą, wąwóz Szybka. Sulejman basza ściągnął już znaczne posiłki w artyleryi, aby wyprzeć Rossyan z tego nadzwyczaj ważnego wąwozu. W okolicy Filipopola dopuścili się Bułgarzy wielkich rabunków i wymordowali wielu Turków; z zemsty rzuciło się na nich kilka oddziałów czerkieskich, które też obecnie palą wsie bułgarskie, mordują mieszkańców i naturalnie rabują po swojemu. Tutejszy komendant wysłał silny oddział wojska przeciw tym Czerkiesom, aby ich rozbroić. Regularne wojska tureckie, które energicznie występują przeciw tym nieregularnym mają, jak się sam osobiście przekonałem, wielki wstręt do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Podczas mej wycieczki do Karabunaru oglądałem wystawiony tam na prędce szpital barakowy, w którym się znajdowało przeszło 200 ciężko rannych Turków z walk stoczonych na dniu 29 i 30 lipca. Zaledwie tam przybyłem, gdy nadszedł nowy osobny pociąg z 980 po największej części ciężko rannymi żołnierzami tureckimi z walki pod Jeni-Zagrą. Przekonawszy się, że — rzecz niesłychana — żadnego lekarza ani też żadnej obsługi nie ma przy tych nieszczęśliwych ludziach, pojechałem tym samym pociągiem do Adryanopola, aby podczas jazdy o ile możności być pomocnym tym nieszczęśliwym. Ten pociąg z rannymi przybył wczoraj popołudniu bez poprzedniego uwiadomienia do Karabunaru. Na przyjęcie i przeniesienie chorych do szpitalu nie poczyniono najmniejszych przygotowań. Z wielkim mozołem zdołano zaledwie za dwie godziny powynosić rannych z wagonów wśród ogromnego skwaru słonecznego, poczem ich złożono w pobliżu dworca kolei na ziemi zasłanej słomą. Ośmiu ludzi umarło podczas podróży, kilku innych dogorywało właśnie. Stan tych nieszczęśliwych przedstawiał widok rozdzierający serce. W takim stanie ludzie ci odbyli w ciężarowych wagonach siedmiogodzinną podróż, leżąc przez cały ten czas na gołej podłodze. Zamierzałem właśnie uwiadomić o przybyciu rannych angielskiego konsula p. Blunt, gdy ten ludzki i nadzwyczaj ruchliwy człowiek przypadkiem sam nadszedł, a spostrzegłszy okropne położenie tych dzielnych żołnierzy, kazał natychmiast zarekwirować wozy, aby tych nieszczęśliwych męczenników przewieźć do szpitala. Powoli zdołano to uskutecznić a o jedynastej w nocy ostatni ranny został przeniesiony do szpitala. Jakie bole i męki czekają tych nieszczęśliwych w szpitalu, o tem lepiej milczeć. Biada temu, kto popadnie w ręce lekarzy tureckich. Ludzie ci nie mają wyższego fachowego wykształcenia, a o humanitarności nie mają pojęcia. Są to po większej części Ormianie i Grecy, prawdziwe szarlatany, którym nie powierzyłbym nawet zwierzęcia. Od ranionego generała brygady Mehemeda Moughlisa baszy, który przybył tym samym pociągiem, dowiedziałem się, że Reuf basza zaatakował Rossyan 31 lipca rano pomiędzy Eski-Zagrą i Jeni-Zagrą. Siły jego wynosiły 11 batalionów. Z początku Turcy odnieśli stanowcze korzyści. gdy jednak Rossyanom przychodziły ciągle nowe nojska na pomoc, musieli się cofnąć. Nawet po przybyciu Sulejmana baszy, nie zdołali Turcy wyprzeć zupełnie Rossyan z zajętych pozycyj. Podług opowiadań Mehemeda Moughlisa baszy straty tureckie wynosiły około 1000 poległych i 1500—1600 rannych. Straty rossyjskie mają być znacznie większe.

(Z Czarnogóry.)

Czarnogórcy, jak się zdaje, zamyślają zaniechać dalszego oblęgania Niksiczu i zadowolnią się prawdopodobnie postawieniem korpusu obserwacyjnego. Taką nadzieję mają przynajmniej dzielni obrońcy tej małej fortecy. Korespondent cetyński *Pol. Corr.* tak pisze o tych domysłach Niksiczan: Obrońcy Niksiczu wnioskują z chwilowej nieobecności księcia Nikity w obozie, że oblężenie zostanie wkrótce zaniechane. Podług pisma przysłanego księciu z głównej kwatery mieli żołnierze tureccy stojący na straży na wałach fortecznych wołać z tryumfem do oblęgających. że lepiej od samych Czarnogórców znają zamiary ks. Nikity. że Czarnogórcy nie powinni się łudzić, iż książę „buntowniczym rajasom hercegowińskim pozwoli zemścić się na kobietach i dzieciach nikszyckich, zanadto dobrze znają księcia, aby się mogli czegoś podobnego po nim spodziewać zresztą oblężenie zostanie wkrótce zawieszone a Czarnogórcy jak przyszli tak odejdą.“ Czy Niksiczanie w rzeczy samej wiedzą o nieobecności księcia, czy też tylko się jej domyślają, trudno wiedzieć. Okoliczność ta nie wpłynęła jednak wcale na przebieg oblężenia: przeciwnie podług telegramu, który otrzymał ztamtąd szef artyleryi Vrbitza, ostrzeliwają Czarnogórcy fortecę dzień i noc bardzo gwałtownie a załoga jeszcze gwałtowniej odpowiada. *Pol. Corr.* pisze dalej: Książe Nikita pozostanie jeszcze kilka dni w Cettynii, ponieważ Radicz wysłany do Austryi celem uzupełnienia zapasów żywności na zimę, jeszcze nie powrócił. Radicz został wysłany do Cattaro, Budua i Risano. aby o ile możności w jak najkrótszym czasie zakupić potrzebne zapasy zboża i mąki i przewieść je czemprędzej do Czarnogóry. Jeśli wojna potrwa przez zimę, to kwestya prowiantowa będzie dla Czarnogóry najważniejszą, nawet ważniejszą od zdobycia Niksiczu. W tej też sprawie udał się książę do Cetynii. Najmniejszy błąd popełniony w tej mierze może sprowadzić niepowetowane klęski. Dopiero gdy kwestya ta zostanie załatwiona, powróci książe do głównej kwatery.

(Z Serbii.)

Zastąpienie dotychczasowego serbskiego prezydenta ministrów Michajłowicza, Risticzem, jest według *Fremdenblattu* oznaką zbliżającego się peryodu większej działalności ze strony Serbii. Księstwo to przygotowuje się widocznie na wszelkie wypadki a otrzymawszy, jak się zdaje, za pośrednictwem pułkownika Catargi pieniądze, zamierza przyspieszyć uzbrojenia. Mianowanie Risticza prezydentem ministrów ma przynajmniej tę korzyść, że wyjaśnia sytuacyę, albowiem z nazwiskiem jego łączy się pewien program. Myliłby się jednak ten. ktoby sądził, że tym programem w chwili obecnej jest wojna. Ristícz, który miał aż nadto wiele sposobności przekonać się, że ojczyzna jego nie dorosła swemu zadaniu wie zapewne, że lud serbski nie jest wcale skory do rozpoczynania nowych awantur i że środki któremi Serbia rozporządzać może w razie wojny są bardzo niedostateczne. Nie należy zresztą zapominać, że Serbia do przeprowadzenia mobilizacyi potrzebuje co najmniej czterech tygodni w którym to czasie los kampanii będzie już prawdopodobnie rozstrzygnięty bez udziału Serbii. Można tedy całkiem obojętnie przypatrywać się zbrojeniom księstwa serbskiego.

Polit. Corresp. otrzymała z Belgradu w tym samym przedmiocie następujący telegram: Powodem ustąpienia Michajłowicza ze stanowiska prezydenta ministrów i zastąpienia go Risticzem nie należy szukać w kwestyach zagranicznych. Powodem przesilenia było zanadto surowe postępowanie w obec opozycyi zwłaszcza wobec rozruchów w Jagodynie, tudzież zaproponowane usunięcie konserwatywnych wyższych urzędników sądowych a pomiędzy nimi exministrów Pawłowicza, Radowicza, Kumicza i Milojkowicza. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa robót publicznych został mianowany dotychczasowy minister skarbu Włodzimierz Jowanowicz. Wszyscy inni ministrowie zatrzymują swe teki. Exprezydent Michajłowicz wyjechał do Marienbadu.“ Sama *Pol. Corr.* powątpiewa o prawdziwości tego doniesienia, dowiaduje się bowiem z źródła dobrze poinformowanego, że przesilenie ministeryalne w Serbii stoi w związku z kwestyą, czy Serbia ma wziąć czynny udział w wojnie? Michajłowicz i minister sprawiedliwości Gruicz nie chcieli zgodzić się na czynny udział, ale Gruicz w końcu uległ wpływowi Risticza.

(Z księgi błękitnej).

Krótko przed zamknięciem sessyi przedłożył rząd angielski parlamentowi nową

Zamiast odpowiedzi, pani zabrawszy kluczyki ze stołu, odwróciła się od mówiącego i wyszła.

Przy obiedzie było toż samo, Teklunia ani słowa nie przemówiła do niego. Obiad sam był jak już nie można gorszego wymyślić, coś kluseczki na wodzie i bigosik z wczorajszej pieczeni na pół z niedogotowanemi jabłkami. Pan Andrzej jadł, bo cóż miał robić z głodu, ale już o mało go dyabli nie brali ze złości i desperacyi...

— No, chyba mię zły duch opętał z tą elegancyą i tą Francuzicą!... a czy mi też pan Bóg rozum odebrał, czy co?

Po południu przyjechała pani Andrzejowa do mojej żony, widocznie na narady. Nie wiedząc o niczem zdziwiłem się mocno, że zamknąwszy się w sypialnym pokoju, debatowały coś z sobą przez całe dwie godziny, i z tego powodu musiałem z panną Sroczyńską i z dziećmi wypić kompletnie ostudzoną kawę.

Pani Tekla wróciwszy po naradzie do domu, potrafiła wmówić w pannę Elizę, że jest słabą i że potrzebuje kuracyi w Warszawie, a zatem dobrzeby było, żeby wyjechała tam na święta. A że prawdopodobnie Kązię oddadzą z domu na pensyę od 1go maja, przeto najlepiej zrobi, gdy zabierze wszystkie z sobą manatki. Biedna Szwajcarka zdziwiła się niepomału, zkąd taka przyszła decyzya, szukała w swojem sumieniu jakiegobądź grzechu, pytała pani ze łzami w oczach o przyczynę tej zmiany — lecz zbyto ją ni tem ni owem, zapłacono pensyę do końca roku, i wyprawiono trzeciego dnia nawet bez pożegnania się z panem Andrzejem.

Szczęściem dla pani Tekli, że to był wielki tydzień, że chłopcy wraz z ciotką mieli lada dzień przyjechać z Warszawy na święta, bo już od dwóch dni Ignacy czyścił i oglądał powóz, a kowal miejscowy umyślnie jeździł po zelazo na podkowy do miasteczka.

Dla gospodyni wiejskiej, czas pieczenia bab i różnego nazwiska placków jest tak ważną epoką życia, tyle sam z siebie nastręcza powodów do zmartwień i różnego rodzaju boleści — że wtedy zapomina się o wszystkiem, że nawet takie nieszczęście, jak zalotność męża, zdaje się maleć wobec katastrofy takiej, jak naprzykład opadnięcie parzonej baby, lub pojawienie się zakalca w przekładanym placku.

Gdy pan Dyonizy biadał, dręcząc się niełaską małżonki, pani Tekla niby generał jaki dyrygowała w kuchni i piekarni całym zastępem obojej płci wojowników. W jednym kącie pyzata Małgośka z zakasanemi czerwonemi rękoma, i z zawziętością prawdziwie chłopską, biła i biła na nieckach rozrobione ciasto, próbując co chwila, czy odstaje od ręki.

Koło pieca, nie młody już z sinym nosem ubrany w biały fartuch, majstrował kucharz dolewając mleka do mąki, i mięszając nożem to wszystko, otulał dziecinną kołderką. Tam pokojówka parzyła gorącą wodą migdały, ówdzie panna Kazimira przebierała rodzenki, a nawet małego Stasia zasadzono jej do pomocy. Jedna z westalek folwarcznych usiadłszy na ziemi, niezbyt estetycznie trzymała wielką donicę, czyli makutrę, i grubym wałkiem wierciła w niej twaróg zaprawiony szafranem; druga na rozpostartem prześcieradle, ocierając pot z czoła, tarła już drugą głowę cukru na ogromnej blaszanej tarce; żona ekonoma, faworytka pani, biła jajko po jajku oddzielając białka od żółtek, a dziewczyna pokojowa przekładając tłuczek z ręki do ręki, i gapiąc się na panienkę zajadającą ukradkiem rodzynki, tłukła coś monotonnie w moździerzu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„księgę błękitną“ zawierającą na 156 stronach *in folio* 180 dokumentów, z których pierwszy nosi datę 14 maja, ostatni zaś datę 30 czerwca b. r. Z zbioru tego podajemy w dosłownym przekładzie następujące pismo przesłane przez Loftusa, ambasadora angielskiego w Petersburgu lordowi Derby.

Petersburg 31 maja 1877. Mylordzie! Udałem się dziś do ministerstwa spraw zagranicznych, aby się pożegnać z księciem Gorczakowem, który ma właśnie towarzyszyć cesarzowi w podróży do głównej kwatery armii południowej. Jego Ekscellencya uwiadomił mnie, że hrabia Szuwałow natychmiast powróci do Londynu z odpowiedzią rządu cesarskiego na notę, którą Pan wystosowałeś do tego rządu na dniu 6 b. m. Książę Gorczakow nadmienił, że odpowiedź tę musi zachować w tajemnicy, dopóki nie zostanie Panu zakomunikowaną. Jego Ekscellencya oświadczył, że nawet mnie samego w poufnej drodze nie może obznajomić z naturą i treścią tej noty, że jednak dał polecenie panu de Giers, aby mi ją podczas jego nieobecności natychmiast zakomunikował, skoro nadejdzie wiadomość, iż Panu nota ta została już wręczoną. Jego Ekscellencya wyraził równocześnie przekonanie, że interesa obydwóch krajów nie potrzebują się zetrzeć *(se heurter)*, niemniej i nadzieję, iż nota, którą zawiezie hrabia Szuwałow, zadowolni rząd Jej król. Mości. Zapytałem jego Ekscellencyę, jak się zapatruje rząd cesarski na ogłoszenie niezależności Rumunii. Książe Gorczakow oświadczył mi, że uważa je jako *fait accompli de facto* ale nie *de jure*. Jest to kwestya, która dopiero później wspólnie z innemi mocarstwami może być traktowana. Jego Ekscellencya mniemał, że rząd austryacki jest takiego samego zapatrywania na tę sprawę. Co się tyczy Serbii, książę Gorczakow oświadczył, że książe Milan i rząd serbski objawili gotowość działania wśród obecnych okoliczności podług życzenia *(volonté)* cesarza i że w bardzo stanowczych słowach oświadczono im, że cesarz sobie życzy, aby Serbia zachowała się zupełnie biernie. Książę Gorczakow nie umiał mi powiedzieć, jak długo nieobecność cesarza prawdopodobnie trwać będzie; ale słyszę, iż koła urzędnicze i dworskie są zdania, że nieobecność ta, co najdłużej potrwa sześć tygodni.

August *Loftus*.

KRONIKA

— **Apolinary Górnicki**, oficyał pocztowy we Lwowie, mianowany został porucznikiem nieczynnej milicyi krajowej w brodzkim batalionie nr. 68.

— **Dr. Wacław Machnowski** w Załościach mianowany został batalionowym lekarzem nieczynnej milicyi krajowej z stopniem starszego lekarza i charakterem porucznika w batalionie kolbuszowskim nr. 56.

— **W krakowskim uniwersytecie** mianowani zostali dla medycznych ścisłych egzaminów: komisarzem rządowym profesor dr. Antoni Bryk a jego zastępcą profesor dr. Lucyan Rydel; egzaminatorem przy drugim egzaminie profesor dr. Maciej Jakubowski a jego zastępcą profesor dr. Antoni Rosner; egzaminatorem przy trzecim egzaminie lekarz sztabowy i naczelnik chirurgicznego oddziału w krakowskim szpitalu wojskowym dr. Franciszek Danek, jego zastępcą prymaryusz szpitalu św. Łazarza dr. Alfred Obaliński.

= **Hr. Stanisław Tarnowski** miał pozawczoraj w sali ratuszowej pierwszy odczyt o *Irydyonie* Zygmunta Krasińskiego. Publiczność zebrała się bardzo licznie, i wysłuchała z wielką przyjemnością tej znakomitej prelekcyi, w której wszystkie świetne zalety znawstwa i smaku, jakiemi celuje autor, objawiły się w całej swej pełni. W sądach o *Irydyonie* i w ogólności o Krasińskim, może nie zawsze stanęlibyśmy po stronie hr. Tarnowskiego — ale bystrości jego w komentowaniu myśli Zygmunta, zręczności w ujmowaniu i charakterystyce najsubtelniejszych odcieni tej genialnej indywidualności poetyckiej, wdziękowi i wytworności formy oddać musimy hołd najszczerszy. Prelegent umie zawsze rozpiąć szeroki i jasny horyzont nad postacią lub utworem, który chce przedstawić swym słuchaczom, w poglądach jego niema nigdy ani trywializmu ani komunałów, sąd nie tchnie małodusznym pedantyzmem i bywa zazwyczaj oryginalnym, niekiedy nawet zanadto oryginalnym, aby mógł być zupełnie trafnym. Wolimy wszakże i stawimy stokroć wyżej taką bezwzględną niezawisłość, choćby niekiedy dla uroku czysto indywidualnej oryginalności poświęcała miarę — niż ową małoduszność większej części naszych krytyków i historyków literatury, którzy bojąc się zejść z udeptanej, szerokiej drogi pewnych stereotypowych myśli i wyobrażeń, chwalą półgębkiem i ganią półgębkiem a w płytkiej parafrazie upatrują całe zbawienie krytyki. Prelekcya p. Tarnowskiego była niezawodnie najświetniejszą, jaką kiedykolwiek słyszał Lwów na temat literacki. Z tem większą przykrością, której nie pozwala nam oszczędzić sobie obowiązek dziennikarski, zapisać tu musimy bodaj kilka słów oburzenia z powodu gorszącej demonstracyi kilku osób, które przenosząc antagonizm swój warcholski do sali prelekcyjnej, usiłowali nieprzyzwoitym hałasem niedopuścić szanownego profesora do słowa. Publiczność sama dała należytą odprawę tym osobom, i zniewoliła ich do umilknięcia lub do opuszczenia sali. Mamy nadzieję, że ani prelegent, ani nasi goście sejmowi nie policzą tego wybryku na karb Lwowa, i tak jak my upatrywać w nim będą tylko łabędzie tony dogasającej „tromtadracyi.“

= **Strasznego pożaru** ofiarą padło dnia 15 b. m. Maryampolskie przedmieście. Ogień wybuchł w porze, kiedy mieszkańcy znajdowali się na targu w Haliczu lub Bołszowcu, a szerząc się z szaloną gwałtownością i nie znajdując żadnej tamy, pochłonął 121 domów, tak że ocalało tylko kilkanaście. Jak się dowiadujemy, wysłało c. k. Namiestnictwo 400 zł. jako wsparcie dla nieszczęśliwych pogorzelców. Szkoda wynosi przeszło 40.000 zł.

— **Statut krakowskiej szkoły sztuk pięknych** został zatwierdzony przez Najjaśniejszego Pana. Szkoła ta wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1877/8 i ma na celu kształcenie uczniów w rysunkach z wolnej ręki i w samodzielnym artyzmie malarskim. Głównemi przedmiotami są rysunki z wolnej ręki i malarstwo, pomocniczemi przedmiotami zaś anatomia, perspektywa i nauka stylu (w połączeniu z praktycznemi ćwiczeniami), historya powszechna i cywilizacyi, wreszcie historya sztuki. Dla przedmiotów głównych istnieć będzie szkoła rysunków i szkoła malarstwa. Przedmioty pomocnicze będą traktowane w osobnych wykładach. Organizacyę tych szkół określi regulamin, który ma być przedłożony ministrowi oświaty do zatwierdzenia. W razie potrzeby i jeżeli środki na to pozwolą może być otwarta osobna szkoła dla malarstwa historycznego. Szkoła ta miałaby kształcić uczniów w samodzielnej twórczości. Szkoła krakowska uposażona zostanie stypendyami, co do których obowiązują osobne postanowienia. Ogólna szkoła malarstwa i specyalna szkoła malarstwa historycznego urządzać będą coroczne wystawy szkolne. Specyalna szkoła będzie nadto obowiązaną brać udział w większych peryodycznych wystawach państwowych razem z wiedeńską akademią.

(K) **Turecki święty.** Jeden z Polaków bawiących na Wschodzie przesyła nam następującą notatkę: Turcy nie mają właściwie świętych, ale zato wszystkich ludzi pobożnych uważają za błogosławionych i cudotwórców i po śmierci wystawiają im kapliczki, gdzie składają ich zwłoki. Po śmierci oddają im cześć, a grobom ich przypisują moc cudowną. Chorzy udają się do nich z modlitwą o przywrócenie zdrowia, i w tym celu odbywają niekiedy podróże kilkudniowe. Ponieważ nie zawsze jest obecnym dozorca grobu, więc widzieć można tych chorych leżących i jęczących po całych dniach przed kaplicą na ziemi lub pod małą werandą, która najczęściej znajduje się przy takich kaplicach. Gdy im powiesz, aby udali się do *hekima* t. j. do doktora, dadzą ci odpowiedź, że byli już u *dziaracha* t. j. cyrulika, lecz pomódz nie zdołał, zatem do świętego uciec się trzeba. Przypominam sobie, jak podczas pobytu mego w Sofii udałem się na polowanie do Perneku, a *notabene* polować każdemu wolno, gdzie mu się podoba, byle za *teskerę* półroczną zapłacił 10 piastrów srebrem (około 11 zł. w. a.) — i wziąłem sobie za towarzysza podpułkownika Liskiewicza, wówczas majora tureckiego pod imieniem Danisz Effendi. Widząc pogrzeb turecki, zapytałem, kto taki znaczny umarł, że kondukt tak wspaniały? Dowiedziałem się, że umarł obcy bogaty Turek, który chorując od dłuższego czasu i lecząc się bez skutku, udał się do wsi Bali-Effendi, aby u tutejszego świętego, od którego wieś sama wzięła swe nazwisko, znaleźć uzdrowienie. Zapytałem Turka znajomego, dla czego święty nie pomógł nieboszczykowi i dostałem odpowiedź, że „świętego nie było w domu, bo pobiegł z wojskiem na wojnę do Bośnii“ Grobowce tych świętych mają okienka z kratami, na których wisi niezliczona ilość najrozmaitszych szmat i strzępków; pochodzi to ztąd, że każdy chory, aby święty o nim nie zapomniał, urywa kawałeczek z własnego ubioru i obwiązuję pręty kraty. Inni zostawiają tureckie notatki *pro memoria* dla świętego. Raz w r 1873 trasując z inżynierem Czujką (Ukraińcem), linię kolei koło Sofii i schroniwszy się przed upałem pod werandę takiej kaplicy grobowej narysowaliśmy Turkom na ścianie Turczynkę z zasłoniętą twarzą, a obok niej *frenka* w modnym fraku i w cylindrze. Zgorszeni Turcy frenka wyskrobali ze ściany, ale Turczynkę zostawili, nie dochodząc kto im tę psotę wyrządził, chociaż nasi robotnicy, Turcy i Bułgarzy, widzieli ten nasz figel.

— **Dobry przykład.** Ks. Sudymt, gorliwy przewodnik duchowny ludu, zaprowadził w parafii Kije zwyczaj, że każdy nowożeniec obowiązany jest zasadzić 20 sztuk drzewek, panna młoda zaś 15. Zwyczaj ten tak przypadł do upodobania młodzieży włościańskiej, szczególniej dziewcząt, że dziś każda, co rok, nie 15 ale 30 szczepi płonek, być może ożywiona, nadzieją, że gorliwość i praca około upiększenia rodzinnej siedziby, prędzej sprowadzi jej ulubieńca. Wobec tak mało zadrzewionych dróg i wiosek naszych przykład ks. Sudymta godzien jest rozpowszechnienia.

— **Ofiara polityki.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają, że pewien czeladnik lakierniczy, Czech, imieniem Wacław B., zamieszkały w Wiedniu, tak żywo interesował się obecnemi wypadkami wojennemi i tak namiętną nienawiścią pałał do Turków, że dowiedziawszy się o klęsce rossyjskiej pod Plewną, nie mógł ukoić głębokiej zgryzoty i dostał pomięszania zmysłów. Nieszczęśliwy ten polityk liczy dopiero lat 27. Oddano go do domu obłąkanych.

— **Torpedy na raty.** Uchwała parlamentu greckiego, aby rząd zakupił torpedy na raty, wywołała homeryczny śmiech w całej Europie. Jeden z dzienników niemieckich żartując sobie z tej uchwały, zamieszcza następujący inserat: „Torpedy na raty! Za złożeniem 1 zł. jako pierwszej raty otrzyma każde porządne państwo jeden torped najnowszej konstrukcyi. Spłata dalszych rat zależy od umowy. Torpedy nieeksplodujące przyjmują się napowrót.“

Projekty reformy podatkowej.

III.

Podajemy dalszy ciąg projektu ustawy podatkowej z wczorajszego numeru:

§. 12. Zwolnienie od podatku budynkowego na czas pewien będzie miało miejsce co do budowli ukończonych wedle planu i gotowych do użytku po wejściu w życie ustawy niniejszej:

a) jeśli na gruncie niezabudowanym stanął budynek nowy;

b) jeśli budynek istniejący zburzony został aż do fundamentu i nowo zbudowany;

c) jeśli budynek istniejący przez budowlę na gruncie niezabudowanym lub przez dobudowanie piętra tak powiększony został, że przez to powstał nowy przedmiot podatkowy;

d) jeśli cząstki budynku, przydatne do samoistnego użytku, zrzucone zostały aż do ziemi, lub jeśli całe piętro zniesione zostało i na nowo odbudowane.

Dla wszystkich takich budowli ustanawia się czas zwolnienia od podatku budynkowego na lat dwanaście, licząc od chwili przyzwolonego przez władzę lub wcześniejszego w rzeczywistości używania; w wypadkach wskazanych pod *lit. c)* i *d)* zwolnienie to może odnosić się zawsze tylko do tej cząstki podatku, która przypada na przedmioty nowo powstałe.

Pod temi samemi warunkami pod *lit. a)* do *d)* zażywać będą dwudziestoletniego zwolnienia od podatku budynki wznoszone wyłącznie na mieszkanie dla robotników, najemników i czeladzi w przemyśle lub w gospodarstwie leśnem i rolnem, jeśli przez czas ten pozostaną w takowem użyciu. Gdyby atoli w pierwszych dwunastu latach wzięte były na inny użytek, używać będą tylko zwolnienia przyzwolonego innym budynkom. Jeśli zmiana w użytku nastąpi po upływie pierwszych dwunastu lat, ustanie zwolnienie od podatku w chwili ustającego użytku pierwotnego.

Względem wszystkich budynków wykończonych przed r. 1881 pozostaną w mocy przepisy ustawy z dnia 15 marca r. 1876 (*Dz. p. p.* p. l. 31).

§. 13. Podania o zwolnienie na czas pewien od podatku budynkowego powinny być wniesione przez tego, kto go się domaga, najdalej w 45 dni po ukończeniu budowli budynku lub cząstki budynku, przydatnej do samoistnego użytku, na wszelki wypadek atoli przed użyciem tego przedmiotu, dla którego damaga się zwolnienia, do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancyi.

Na podania później wniesione udzieli się zwolnienia od podatku, jeśli fakta i okoliczności niezbędne do rozstrzygnięcia o podaniu dadzą się jeszcze stwierdzić, i to tylko na ten czas, który nie upłynął jeszcze od najbliższego po wniesieniu podania terminu płatności podatku aż do końca czasu zwolnienia, obliczonego od chwili ukończenia budowy.

Rekursy przeciw orzeczeniom o podaniach w sprawie zwolnienia są dozwolone według przepisów ustawy z dnia 19 marca r. 1876 (*Dz. p. p.* p. l. 28).

§. 14. Zwolnienie na czas pewien od podatku budynkowego nie daje prawa do zwolnienia od innych ciężarów publicznych, które właściciel domu ponosi z tytułu własności odnośnego budynku.

§. 15. Ci właściciele domów, którzy dotychczas korzystali z prawa przyznanego im patentem z d. 10 paźdz. r. 1849 (*Dz. p. p.* p. l. 412) i patentem o podatku dochodowym z d. 29 paźdz. r. 1849 (*Dz. p. p.* p. l. 439) co do strącenia wierzycielom swym odpowiedniej kwoty podatku dochodowego, są i nadal upoważnieni do strącania jej, wszakże tylko w wysokości nie przenoszącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącanie to nie będzie się już działo co do długów nowo zaciągniętych.

§. 16. Przedawnienie zaległości podatkowych następuje w trzech latach, licząc od końca roku, w którym przypisanie podatku nastąpiło lub nastąpić było powinno.

§. 17. Czas, od którego rozpocznie się prawomocność ustawy niniejszej, oznaczony będzie ustawą osobną; można jednak rozpocząć prace wstępne do wprowadzenia jej w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 18. Wykonanie tej ustawy poruczone ministrowi skarbu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nasz przemysł leśny.

VII.

(EH) Po tych uwagach o dodatnich i ujemnych stronach komunikacyi, przejdźmy do pytania, czy umieliśmy skorzystać z kapitałów nagromadzonych pracą przyrody, które przy korzystnych warunkach po naszej stronie, moglibyśmy wyzyskać znakomicie? Do takiego wyzyskania przyrodzonych źródeł bogactwa, potrzeba było udziału sił inteligentnych, któreby samoistnie i trafnie ocenić zdołały wszelkie warunki gospodarcze, przemysłowe i handlowe. Nim jednak do tej kwestyi przystąpimy, zastanowić się należy przedtem, czy przemysł domowy był wywołany koniecznością, lub czy też był jedynie skutkiem niezmordowanej czynności ludu i nieprzepartego popędu do skutecznej pracy?

Odpowiedź na to nie może być wątpliwą. Kapitał był tu warunkiem pracy i przemysłu. Pochodzenie kapitału proste, jest to przewyżka produkcyi nad konsumcyą. Tylko u ludów wysoko wykształconych, i pracowitych jest kapitał skutkiem pracy.

Z tego wynika, że przemysł drzewny, jest u nas z gospodarką leśną jak najściślej połączony. Gospodarstwo leśne w górach, jako też na równinach w oddaleniu od rzek spławnych utrzymuje się jedynie przemysłem drzewnym, bez niego grunt leśny, a względnie las, albo żadnego, albo bardzo mały przynosiłby dochód.

Gdzie w tych okolicach przemysł nie dotarł i żadnego innego odbytu na drzewo niema tam grunta pokryte najwspanialszemi pierwoborami uważane są jako nieprodukcyjne i są uwolnione od podatku gruntowego. Rozwój przemysłu drzewnego, leży zatem w interesie zarówno właściciela jak kraju i rządu. Przemysł przerabia surowce (drzewo na pniu), i tylko w istnieniu surowców znajduje warunek bytu. Właściciel lasu usiłuje produkta surowe spieniężyć jak najdrożej, a przeciwnie kupiec usiłuje jak najtaniej kupić. W obec tak wręcz przeciwnych dążności, wobec wielkiej konkurencyi w handlu surowców a braku obrotowych kapitałów, niepozostaje częstokroć nic innego, jak spuścić się na łaskę lub niełaskę przemysłowca i zadowolić się stosunkowo małemi cenami.

W obec tych niedogodności o ile korzystniejszem wydać się może połączenie zakładu przemysłowego, z gospodarką leśną w ręku właściciela lasu. Zapanuje wtedy niczem niezamącona zgodność, urządzenie zakładu, może być zastosowane do trwałej produkcyi surowców, do rodzaju przemysłu zaś stosowna uprawa pewnych gatunków i rodzaju drzew. Taki producent przemysłowy może bez wielkiego uszczerbku, a nawet nieraz z korzyścią zastanowić zakład, jeżeli surowce po lepszej cenie do innego użytku sprzedać może a w ogóle produkując taniej i łatwiej wytrzyma konkurencyę, przetrwa nawet wszelkie handlowe stagnacye i niepowodzenia, a co najgłówniejsza, ma podwójne korzyści z produkcyi gleby i z przemysłu.

Pod jakiemikolwiek warunkami powstanie zakład przemysłowy zawsze powodzenie jego zawisło od kierujących sił, od intelegencyi i specyalnej fachowości zarządu i od stosownego rozdzielenia pracy. Zachodnie narody, pojęły te kardynalne zasady dobrego powodzenia. Przekonawszy się, że gospodarz leśny ze względu na rozległe swoje właściwe czynności przy leśnej gospodarce, nie może zarazem podołać wymogom, jakich każdy większy zakład drzewnego przemysłu wymaga, że dalej każdy przemysłowy proceder potrzebuje nieodzownie specyalnej techniczno-handlowej wiedzy i praktyki — odłączyły zakłady przemysłowe od właściwej gospodarki leśnej, tworząc dwa odrębne działy z odrębną rachunkowością, jakoby obydwa gospodarstwa należały do dwóch osobnych właścicieli. Podobny proceder rachunkowy natrafić można miejscami i u nas, są to jednakże wypadki bardzo nieliczne.

Zakłady przemysłowe zastosowane są zagranicą do stanu lasu, i eksploatują tylko tyle surowców, na ile pozwoli roczny etat materyalny; a tylko w ten sposób las i zakład trwale utrzymany być może. Z małemi wyjątkami dzieje się u nas inaczej. Gospodarstwo leśne jest z zakładem przemysłu drzewnego połączone w ten sposób, że las jest zupełnie zdany na łaskę zakładu a roczna konsumcya jest jedyną miarą użytkowania, chociażby nawet rzeczywisty etat ma-

teryalny dziesięckroć przewyższała. W takich wypadkach trwałość lasu i zakładu jest niepewną; prędzej czy później traci zakład warunki bytu, a taki przemysł możnaby nazwać chwilową eksploatacyą.

Chcąc jakiekolwiek techniczne gospodarstwo prowadzić korzystnie, potrzeba pewnego stopnia racyonalnego wykształcenia w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu, czego nasz zwykły domowy, samorodny, zagonowy gospodarz, dotąd nabyć nie mógł. Niezbędne jest tu umiejętne, techniczne wykształcenie w podjętym zawodzie.

Minął już czas, gdy na radzie familijnej postanawiano, aby syn najmniej uzdolniony został leśniczym, gospodarzem lub kupcem, ponieważ jako taki niepotrzebuje ani naturalnej bystrości ani nauki. Dziś niepowinien właściciel powierzać kierownictwa gospodarstwa leśnego przemysłu i handlu drzewnego wiernemu lokajowi, posiwiałemu na pokojowych usługach.

Jedynym warunkiem przysporzenia sobie znacznych dochodów jest umiejętne kierownictwo. Zadaniem takiego kierownictwa jest, ażeby w interesie powierzonego mu przemysłowego przedsiębiorstwa umiało wyzyskać otaczające siły przyrody, i tam, gdzie one same nie wystarczają, poparło je fizyką i mechaniką. Siły przyrody są w każdym procederze gospodarczym najkorzystniejsze, bo najtańsze, bo nic nie kosztują. Wszakże rzeki toczą dla człowieka swoje nurty, ich spad potęguje siłę; stroma, lesista góra pochyliła w pewnym kierunku swe upłazy jakby umyślnie, aby człowiekowi ulżyć żmudną i kosztowną pracę transportu wozowego. Zbytecznem byłoby szukać przykładów za granicą, piękne, uznania godne przykłady wzorowego przemysłu, obok zastosowania siły wody, znajdziemy w skarbie żywieckim, a częściowo, o ile stosunki pozwalają, także w lasach nadwórniańskich.

Tylko nieumiejętny gospodarz używa pary bez względu na to, że mu siła wodna parę zastąpić potrafi. Przy umiejętnem użyciu sił przyrody, umniejsza się kapitał zakładowy, umniejszają się koszta transportu, zniża się potrzeba sił roboczych, o których brak tyle przedsiębiorstw rozbija się u nas. Przy mniejszym kapitale zakładowym i obrotowym wzrasta procent dochodu, zakład może korzystniej stanąć do konkurencyi.

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 4 sierpnia do 11 sierpnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·50 do 12·30 złr. Żyto 6·75 do 7.85 złr. Jęczmień 6·— do 6·90 złr. Owies 6.75 do 7·15 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 5·90 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 6·40 złr. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 5·50 do 7·25złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·75 do —·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 37·— do 48·— złr. Rzepak zimowy 15·75 do 16·75 złr. Rzepak letni —·— do 14·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 12·— do 12·50 złr. Nasienie lniane 11·— do 13·— złr. Nasienie konopne 9·— do 9·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 31·10 złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 20 sierpnia.

Według prywatnych telegramów *Deutsche Zeitung* Turcy rozpoczęli już ruch zaczepny przeciw Tirnowie. Osman basza pozostawiwszy nieznaczną załogę w Łowczy wyruszył przez Selvi ku Tirnowie i Gabrowie, aby połączyć się z Mehedem Ali i wyprzeć wojska rossyjskie, które zajmowały północne ujścia wąwozu Szybka. Zamiar ten powiódł się zupełnie. Dywizya korpusu Radeckiego, która zasłaniała Tirnowę od zachodu została wyparta — dokąd? telegram nie mówi, nie wiadomo także, gdzie Osman basza oparł się w swym rzekomym zwycięzkim pochodzie.

Jakkolwiek wiadomość zawarta w tym telegramie jest co najmniej przedwczesną i w tej formie prawdopodobnie nigdy się nie sprawdzi, to jednak charakteryzuje ona sytuacyę. W rzeczy samej starcie w okolicach Tirnowy musi nastąpić bardzo rychło, jeżeli Rossyanie nie zdecydują się ustąpić dobrowolnie z zajmowanych tam pozycyj. Połączenie Sulejmana baszy z Mehemedem Ali baszą, które obecnie jest już faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości, nastąpiło w celu ofenzywnym, a przedmiotem akcyi tureckiej musi być w pierwszym rzędzie Tirnowa. Zdobycie tego miasta, jakkolwiek bynajmniej nie rozstrzygnęłoby jeszcze kampanii, przyniosłoby Turkom tę ważną korzyść, że odcięłoby Rossyan zupełnie od Bałkanu i zmusiłoby ich do ustąpienia z wąwozu Szybki, którego odebranie zapomocą bezpośredniego ataku zanadto wiele krwi kosztowaćby musiało. Atak turecki na Tirnowę, ma zresztą w obecnej chwili wszelkie widoki powodzenia, ponieważ Turcy rozporządzają tam znaczną przewagą liczebną. W Tirnowie i okolicy stoi ósmy korpus rossyjski gen. Radeckiego, dywizya generała Gurki i jedna dywizya korpusu 11 — razem około 47 batalionów piechoty, 62 szwadronów i 190 dział. Przeciw tym wojskom, które posiłkami z północy mogą być wprawdzie wzmocnione, operuje od zachodu prawe skrzydło Osmana baszy w sile mniej więcej dwóch dywizyj (20 tysięcy ludzi), od południowego wschodu korpus Sulejmana baszy, liczący co najmniej 25 tysięcy ludzi, od wschodu lewe skrzydło Mehemeda Alego w niewiadomej sile, ale armia turecka w razie potrzeby może z tej strony otrzymywać posiłki *in infinitum* — aż do skutku. Położenie Rossyan pod Tirnową, zagrożonych z trzech stron przeważnemi siłami, jest dość krytyczne, dlatego uważamy za rzecz bardzo podobną, że zdecydują się na dobrowolny odwrót dla unikania walki w tak niekorzystnych warunkach. Przypuszczenie to jednak może się okazać mylnem, jeżeli Rossyanie pod Tirnową ufortyfikowali się należycie, do czego mieli aż nadto dużo czasu i środków. W takim razie będą może oczekiwać ataku i wtedy ze zmianą ról powtórzyć się może historya plewnieńska.

Pogłoski o ustąpieniu Rossyan z Dobruczy są według zapewnień korespondenta *Pol. Corr.* zupełnie bezzasadne. Przeciwnie korpus Zimmermanna otrzymuje ciągle świeże posiłki i zamierza rozpocząć kroki zaczepne. W ostatnich dniach wkroczyło do Dobruczy przez Gałacz 8.000, przez Ismaiłę i Tulczę 9.000 ludzi.

O wylądowaniu wojsk tureckich w Dobruczy podaje *Tagblatt* z Warny 18 b. m. telegram następujący: „Fazly basza wylądował na wybrzeżu dobruckiem z korpusem, który dotychczas operował w Abchazyi. Słychać, że przywiózł on z sobą kilka tysięcy Abchazów, którzy tworzą osobny korpus pod jego komendą. Rossyanie, którzy po części ustąpili już byli z Dobruczy, rzucają tam w skutek tego znaczne oddziały wojska.“

Odwołanie gen. Gurki do Petersburga i mianowanie go komendantem korpusu gwardyi, uważają niektóre dzienniki za rodzaj degradacyi. Nie podzielamy tego zapatrywania, a odwołanie wodza zabałkańskiej wyprawy uważamy po prostu za następstwo rozwiązania jego oddziału, a raczej wcielenia go napowrót do korpusu Radeckiego. Generał Gurko jest jednym z niewielu wodzów rossyjskich, którzy w tej kampanii okazali prawdziwy talent. Dziwnego rodzaju byłaby zresztą degradacya z komendanta dywizyi na komendanta korpusu — i to korpusu gwardyi.

Pierwszy pułk gwardyi cesarskiej wyruszył z Petersburga na teatr wojny 15 b. m. Wymarsz jego ze stolicy tak opisuje *Herold* petersburgski: „Dziś wyruszył stąd na pole walki pułk gwardyjski huzarów, który podobnie jak wszystkie inne pułki gwardyi drogą na Moskwę, Kursk, Kijów uda się do Zmierynki, gdzie dopiero otrzyma dalsze rozkazy marszowe. Jutro, 16 sierpnia, wyruszy stąd pułk ułanów, po nim 17 b. m. pułk grenadyerów, 18 sierpnia zaś szwadron rezerwowy grodzieńskiego pułku huzarów. Dnia 23 sierpnia odejdzie batalion strzelców celnych, a 30 findlandzki pułk piechoty gwardyjskiej, następnie zaś pułki: moskiewski, pawłowski, ismaiłowski, semenowski i pułk strzelców gwardyjskich. Ostatni pułk, preobrażeński, wyruszy stąd 10 września. Artylerya konna wymaszeruje 26 sierpnia do Warszawy. W Petersburgu pozostanie jako załoga gwardya konna, pułk kirasyerów gwardyi, 22 dywizya, batalion rezerwy i pułk gwardyjski *chevauxlegerów*.

O ostatniem zwycięztwie Sulejmana baszy, wskutek którego Turcy zdobyli sobie wstęp do wąwozów bałkańskich, donoszą do *Daily Telegraph*: W sobotę przedsięwziął Sulejman basza rekonesans w kierunku wąwozu Hain-Boughaz. W drodze spotkał tylko kilku Bułgarów i zajął wsie Vertiez i Kustucz bez oporu. Większych oddziałów nieprzyjacielskich nie można było nigdzie spotkać. Wysunąwszy w niedzielę wieczór swą przednią straż do Hain-Boughaz, ściągnął równocześnie swą piechotę i jazdę i rozłożył się tej samej nocy obozem w trzymilowem oddaleniu od wąwozu. Nazajutrz rano wysłał brygadę piechoty, dwa szwadrony kawaleryi, oddział baszybożuków i Czerkiesów i jedną bateryę pod dowództwem Rassima baszy celem zdobycia Kalofern, podczas gdy lewe skrzydło wyruszyło przez Karlowę. Brygada posunęła się trzema kolumnami przeciw pozycyi tureckiej, która zaopatrzona w liczne działa była zasłonięta nasypami ziemnemi. Turcy zaatakowali wieś, podczas gdy prawe skrzydło posunęło się równocześnie przez Bojuk naprzód; Rossyanie natomiast rozpoczęli gwałtowny ogień działowy i z wszystkich sił usiłowali utrzymać się na zajętym terenie. Dobrze zasłonięta piechota wyświadczyła im przy tem ważne usługi. Turcy korzystając z dogodnego terenu uderzyli gwałtownie na nieprzyjaciela. Ten jednakże trzymał się uporczywie we wsi, która stanowiła dobrą osłonę, tak że Turcy musieli znacznie rozszerzyć swe prawe skrzydło. W końcu zdołali Turcy jednak dotrzeć do samej wsi. Tymczasem lewe ich skrzydło i centrum utorowało sobie drogę do frontu artyleryi rossyjskiej. W tej samej chwili zaczął Sulejman basza operować na samym krańcu prawego skrzydła a Rossyanie spostrzegłszy grożące im niebezpieczeństwo, zaczęli się cofać. Na dane hasło wszystkie siły tureckie uderzyły na Kalofer i z bagnetem w ręku wypędziły z tamtąd Rossyan, którzy zaczęli ustępować w kierunku wąwozu Rozalita. Walka trwała dwie godziny. Bezpośrednio potem wkroczył Sulejman basza z swemi kolumnami do wąwozu“.

OSTATNIA POCZTA

Dzień urodzin Najjaśniejszego Pana uczcił cesarz niemiecki bankietem, na który zaproszeni zostali członkowie ambasady austryacko-węgierskiej w Berlinie.

Zaledwie ucichły pogłoski o kandydaturach to ks. Aleksandra Hesskiego, to ks. Battenberga, Leichtenbergskiego i t. p. na książęcy tron bułgarski, pojawiają się nagle kandydatury muzułmańskie. I tak z Stambułu donoszą, że w razie, gdyby po najbliższej walnej a pomyślnej dla Turków bitwie miało przyjść do układów pokojowych, W. Porta wystąpi z projektem tureckiej sekundogenitury w Bułgaryi. W. Porta ma przytem na myśli ks. Hassana (syna wicekróla Egiptu), który obecnie kieruje operacyami tureckiemi w Dobruczy. *Fremdenblatt* wspominając o tym projekcie, dodaje ze swej strony: Dotychczas nie zabierała jeszcze Europa głosu, a co się nas tyczy, nie możemy kolportowanym dziś planom żadnej donioślejszej przypisywać wartości. Przedewszystkiem musi się ukończyć wojna, a gdy to się stanie, przystąpi Europa do uregulowania przyszłości Bułgaryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 19 sierpnia. Urzędowy biuletyn z Alexandropola donosi: Atak turecki z 13 sierpnia na prawe skrzydło armii rossyjskiej pod Muhaestate został odparty. Turcy cofnęli się aż do rzeki Arczkna. Rossyanie stracili 23 zabitych i 38 rannych.

Petersburg, 14 sierpnia. W skutek specyalnego wniosku W. księcia Mikołaja, generalny sztab otrzymał rozkaz zmobilizowania dwóch dywizyj grenadyerów i jednej dywizyi kawaleryi, która dawniej należała do korpusu grenadyerów.

Konstantynopol, 18 sierpnia w nocy. Według urzędowych depesz stoczono tylko nieznaczne potyczki na europejskim i azyatyckim teatrze wojny.

Sulejman basza jest panem wąwozu Hain-Bughaz, ale nie przekroczył go jeszcze. Rassim basza posuwa się na wąwóz Szybka.

W. Wezyr przyrzekł Layardowi, że wstrzyma wykonanie kar orzeczonych przez sądy wojenne w Rumelii przeciw Bułgarom, dopóki nie nadejdą o tem sprawozdania do Konstantynopola.

W Salonice ogłoszono stan oblężenia.

Z Erzerum donosi depesza, że Ismaił basza otrzymawszy posiłki posuwać się zacznie dalej na terytoryum rossyjskiem.

Rossyanie opuścili Poti.

Hobart basza udał się do Sinope.

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Generał Mollinary nie podał się do dymissyi; otrzymał tylko dwumiesięczny urlop przez wzgląd na potrzeby zdrowia.

Wiedeń, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny otrzymano tu następujące wiadomości. W piątek wylądowało 10.000 Turków pod Küstendże. Wojsko to zamierza uderzyć na Rossyan pod Czernawodą. Równocześnie posunął się naprzód ks. Hassan z swym korpusem egipskim, liczącym 8000 ludzi.

Według depesz angielskich Turcy mieli odnieść świetne zwycięstwo pod Rasgradem. Pod Tyrnową ciągłe utarczki. Lada dzień oczekiwana wielka, stanowcza bitwa na całej linii.

Według *Nowej Presse* Krüdener nie został złożony z komendy; korpus jego przydzielono tylko do 4 korpusu pod naczelnem dowództwem gen. Zatowa. Przyszłym atakiem na Plewnę dowodzić będzie osobiście W. X. Mikołaj. Rossyanie otaczają Plewnę ze swojej strony pierścieniem szańców.

Petersburg, 19 sierpnia. Biuletyn urzędowy z Górnego Studna donosi d. 18 b. m.: Po udaremnionym ataku na wąwóz Hainkioei cofnęli się Turcy, opuszczając wąwóz zupełnie. Dnia 17 kawalerya przednich straży stoczyła potyczkę pod Plewną. Huzarzy rossyjscy ścigali turecką kawaleryę aż do stanowisk piechoty, przyczem jeden kawalerzysta rossyjski został raniony.

Generał Zimmermann donosi, że sotnia kozaków pobiła oddział Czerkiesów pod Togr-Juzat na południe od Mangolii.

Petersburg, 19 sierpnia. *Agence Russe* donosi z Küstendże 18 b. m.: Rossyjska armia zajmuje miasto Küstendże. Nic widać ani floty ani armii tureckiej.

Z Tirnowa donosi *Agence Russe* 17 b. m., że Rossyanie silnie obsadzili całą linię do wąwozu Szybki. Turecka armia stoi w znacznem oddaleniu i zachowuje się spokojnie. Rossyanie nie myślą już o zajęciu Plewny siłą oręża, lecz obsaczą tę miejscowość. W armii Osmana baszy daje się już czuć brak żywności.

Konstantynopol, 19 sierpnia. Telegram Moukhtara baszy z 18 b. m. donosi: Wojska rossyjskie z Ghedekler i Baldery w sile 48 batalionów 10 pułków kawaleryi i 14 bateryj uderzyły na armię Moukhtara baszy między Vezin a Żailer. Rossyanie zostali pobici i zmuszeni do ucieczki. Rossyanie stracili 1200, Turcy 100 ludzi.

Sulejman basza donosi 18 b. m. że wojska tureckie uwolniły ludność muzułmańską Kazanłyku, która schroniła się do obozu tureckiego pod Hain.

Aleksandrya 19 sierpnia. Wiadomość, że ma nastąpić wzmocnienie turecko-egipskiego korpusu staje się coraz prawdopodobniejszą.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa
dnia 19 i 20 sierpnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. J. Grocholski z Oserdowa. K. Siewicki z Cieniawy. W. Aulich z Łacka.

W. Horodyski z Kociubiniec. M. Kryśko z Popiel. J. Krzyżanowski z Liska. K. Poten z Olszanki. P. Tomanek z Smorzowa. M. Zeryjewicz z Szyszkowiec. S. Załęski z Lipowca.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Weisenwolf z Ruskiej-Wsi. J. Bocheński z Mużyłowa. W. Czaykowski z Medwedowic. A. Dobrzyński z Rożniowa. W. Podlewski z Czernicy.

J. hr. Koziebrodzki z Piotrowa. J. Baum z Kopytkowa. E. Hohendorf z Byszowa. J. Pieńczykowski z Wybranówki S. Kaufmann z Krakowa. A. Krauss z Wiednia. A. Chomin z Kijowa. G. Endre z Temeswaru. A. Kreb z Taurowa. M. Kosielska z Porosola.

Hotel Europejski.

Pp. J. hr. Mołodecki z Monasterzysk. A. Frühling z Tarnopola. W. Ronka z Pieniak. W. Wszelaczyński z Kopeczyniec. M. Schlesinger z Multan.

Hotel Langa.

Pp. J. Janner z Złoczowa. A. Mayer z Skomoroch. J. Michnik z Bochni. H. Wolf z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Wernicki z Podola. A. Zieliński z Buczacza.

Hotel Krakowski.

P. E. Lang z Ujszkowic.

Hotel Kuhna

P. A. Pochorecki z Artasowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. K. hr. Wodzicki do Olejowa. J. Falkowski do Sambora. J. Müller do Czerniowiec. A. Chamiec do Podwołoczysk. A. Abrachamowicz do Targowicy. A. Lipiński do Tarnopola, F. Podolski do Sprynisz. L. Szawłowski do Przewłoki.

A. hr. Gołuchowski do Łosiacz. A. hr. Łoś do Hrebenny. H. br. Poten do Łachodowa. R. Schmidt do Tarnopola. A. Benoe do Niegowic. J. Kurkowski do Charkowa. K. Rogawski do Olpina. K. Siewicki do Cieniawy. A. Udrycki do Mostów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 sierpnia 1877, godz. 7 rano.
Barometr 737.43 mm. Psychrometr suchy 15·3°C. Psychrometr wilgotny 13·5°C. Prężność pary 10·8mm. Wilgoć 84% Zachmurzenie 1. Wiatr W3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 12·3°R.
Barometr idzie w górę.

z dnia 20 sierpnia 1877, godz. 7 rano
Barometr 734·38 mm. Psychrometr suchy 16.2°C Psychrometr wilgotny 15·4°C. Prężność pary 12·5mm Wilgoć 91%, Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 13·0°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 18 sierpnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	50	248	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	121	—	123	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	230	—	234	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	25	85	90
„ „ „ 4% „	77	75	78	75
„ „ „ 5% okresowe	85	25	85	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	10	90	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	50	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	65	9	75
Półimperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	84	1	94
„ „ papierowy	1	25 3/4	1	27 3/4
100 marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	104	50	106	—
Kupony w srebrze	104	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 16 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.10	63.30
luty-sierpień	63.10	63.30
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.70	66.90
kwiecień-pazdziernik	66.70	66.90
Losy z roku 1839 całe	326.—	328.—
1839 piata część 4%	326.—	328.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134 —
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.95	100.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.90	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85 25
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	74.—	74.25
Węgier	74 70	75.40
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	87.25	87.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	180.75	181.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	820.—	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	34.—	35.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	354.—	356.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	171.—	171.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1872.—	1876.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.25	247.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.—	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.50	262 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.50	68.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.—	91.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77 —	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.—	—.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	90.75	91.—
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.75	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.50	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.50
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	101.50
„ „ „ „ III „	97 50	98.—
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867	75.50	76.—
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	65.50	66.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.25	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.50	27.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.70	58 85
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.70	58 85
Frankfurt za 100 mark p.	58 70	58 85
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58.70	58.85
Londyn za 10 ft. szt.	120.65	121 —
Paryż za 100 fr.	48.05	48 15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75 —
„ pełnej wagi	5.74.—	5.76 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.50	9.68 0
Rosyjski imperyał	9.85.—	9 93.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowe.
Telegrafowany kurs wiedeński.
18 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	20
„ „ w srebrze	66	70
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	821	—
„ kredytowego	178	25
Londyn	121	25
Srebro	105	70
Napoleond'or	9	70 1/2
Dukat cesarski men.	5	74
100 marek niemieckich	59	55

Dziennik Urzędowy.

(4186 1—3) **Edykt.**

L. 4352. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, iż w dniu 28 sierpnia 1823 zmarł w Nisku były justycyaryusz kameralny Jędrzej Grotowski albo Smutek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy dziedzice tego spadkodawcy sądowi nie są wiadomi, przeto wzywa wszystkich, którzyby sobie do spadku jakie prawo rościć chcieli aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, z prawami swojemi zgłosili się do tego sądu, prawa swe do dziedziczenia wykazali. i oświadczenie przyjęcia spuścizny wnieśli, ile że spadek, dla którego c. k. notaryusz dr. Rucki w Nisku kuratorem ustanowiony zostaje przeprowadzony będzie z tymi, którzy się do przyjęcia onegoż oświadczą, i tymże według wykazanych praw będzie przyznany, a część spadku nie przyjęta lub gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny przez rząd zostaną ściągnięte.

C. k. sąd powiatowy
Nisko 17 lipca 1877.

(4235 1—3) **Edykt.**

L. 35211. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny przeciw Dawidowi Rubel właścicielowi realności pod l. 39 w Brodach pod dniem 19 maja 1877 do l. 25770 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten dekretowany został. Gdy zaś miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest c. k. sąd krajowy do zastępywania i na pozwanego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Siterskiego kuratorem a zastępcą tegoż dr. Jamińskiego mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4221 1—3) **Edykt.**

L. 4929. Celem zaspokojenia Jakuba Freunda z Sy. 300 złr. wraz z procentami zwłoki po 1 1/2 centa na tydzień od każdego ryńskiego od dnia 10 listopada 1874 bieżącemi i kosztami w sumie 1 złr. 87 ct. 2 zł. 2 ct., 7 złr. 26 ct., 7 złr. 1 1/2 ct. c. o. c. odbędzie się w dniu 19 września 1877 rano o godzinie 9 w tutejszym sądzie jako na trzecim terminie licytacyjnym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 8 w Gorliczynie położonej, składającej się z gruntu przeszło 14 morgów, domu drewnianego i stodoły, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z 5 maja 1875 l. 4120 egzekucyjnie zajętej, egzekuta Wojciecha Tworka własnej i protokołem z 23 września 1875 l. 7640 egzekucyjnie oszacowanej, z powodu że przy pierwszych dwóch terminach uchwałą z 20 sierpnia 1876 l. 4202 na dzień 30 listopada i 20 grudnia 1876 wyznaczonych żaden licytant się nie zgłosił przy którym terminie realność pomieniona i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi wartość realności aktem oszacowania wypośrodkowana w Se 2360 złr. poniżej której ceny realność ta na tym terminie sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 236 złr.

O tem zawiadamia się strony interesowane, jako i wierzycieli którzyby w międzyczasie prawo rzeczowe na sprzedać się mającą realność nabyli, i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Sebestyana Kiełbia w zastępstwie Antoniego Kotlińskiego w Gorliczynie.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk 19 lipca 1877.

(4183 1—3) **Edykt.**

L. 2667. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł., a względnie 287 zł. 76 ct. z pn. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w sądzie tutejszym na jednym terminie dnia 10 września 1877, o 11 godzinie rano, przymusowa relicytacya realności, pod lk. 13/34 w Baczynie położonej, dłużnika Franciszka Mądrego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1457 zł. 50 ct., wadyum 146 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Bochnia dnia 15 lipca 1877.

(4151 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5696. C. k. sąd pow. miejski del. w Tarnopolu wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia kwoty 350 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Jaszczyszyn własnej, pod lk. 10/27 w Zagrobeli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej — w trzech terminach, a to: na dniu 12 września, 12 października i 14 listopada 1877 o godzinie 10 zrana, w zabudowaniu sądowem się odbędzie. Cena wywołania wynosi 1140 złr. Zakład 110 złr.

Gdyby powyższa realność na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie była, sprzedaż takowej na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej uskutecznioną zostanie.

Kupicielowi nie przyznaje się żadna ewikcya; resztę warunków licytacyjnych i akt ocenienia w tus. registraturze przejrzeć można.

Tarnopol dnia 17 lipca 1877.

(4171 1—3) **Edykt.**

L. 3695. C. k. sąd obwodowy rzeszowski zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomych. Józefa Berskiego i Elżbietę Hausdorf, tychże niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż Malwina Szlańska wniosła pod dniem 8 maja 1877 l. 3695 prośbę o zarządzenie postępowania umarzającego sumy 143 złr. w. a. na realności pod l. 305 st. 330 now. w Rzeszowie ut. Dom. 1. pag. 15 nr. 16 on. z pierszeństwem tabularnem z 6go czerwca 1821, najpierw na rzecz Antoniego Larzeńskiego, zaś ut. Dom. 1. pag. 16 nr. 7 on. na rzecz cesyonaryusza tegoż Józefa Berskiego zaintabulowanej, tudzież sumy 18 duk. holend. czyli 81 złr. mk. na realności 305 st. 330 now. wedle Dom. antiq. 1. pag. 16 nr. 8 on. z pierwszeństwem hipotecznem z dnia 30 kwietnia 1822, najpiew na rzecz Elżbiety Hausdorf, następnie na rzecz Karola Ladzińskiego wedle nr. 11 on. zaś ut. Dom. 1 pag. 17 nr. 12 on. ponownie na rzecz cesyonaryuszki Elżbiety Hausdorf zaintabulowanej.

Ustanawiając dla pomienionych wierzycieli kuratora w osobie adw. dra. Bindera, z zastępstwem adw. dra. Reinesa, wzywa się ich, aby do dnia 1 sierpnia 1878 prawa własności do wymienionych wierzytelności hipotecznych w tutejszym sądzie wywiedli, ponieważ po upływie tego terminu wykreślenie zarządzone zostanie.

Rzeszów 7 lipca 1877.

(4226 1—3) **Edykt.**

L. 2512/1873. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowi podaje do wiadomości, że celem zniesienia wspólnej własności odbędzie się w dniach 3 września i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod l. 67 rep. 173 w Jaworznie położonego, 11 morgów 847 sążni kwadr. obejmującego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1110 zł. a. w.

Wadyum wynosi 111 zł. aw.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych ustanowiono tut. adw. p. dr. Myszkowskiego.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów d. 30 czerwca 1877.

(4174 1—3) **Edykt.**

L. 10780. Dnia 6 września, 18go października i 29 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 35 w Brzegach powiatu Sambor, ciało tabularne stanowiącej Michała Czuchraja własnej, w sprawie ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny o 620 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 620 złr.; wadyum 62 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia sąd wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn nie może być doręczoną, lub którzyby uzyskali prawo zastawu na powyższej realności po dniu 7 marca 1876 na ręce ustanowionego kuratora w osobie adwokata krajowego dra. Wołosiańskiego.

C. k. sąd powiatowy miejsko del.

Sambor dnia 18 grudnia 1876.

(4167 1—3) **Edykt.**

L. 2762. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. w. a. zpn. przym. sprzedaż realności pod l. 71 subr. 106w Urozu położonej, dłużnika Pawło Wołoszczuk recte Ogrodnik własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18go września 1877, 3go i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tém przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko, za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 10 lipca 1877.

(4173 1—3) **Edykt.**

L. 3515. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszym edyktem wiadomość spadkobiercom Znamirowskim, mianowicie po Annie Znamirowskiej: Józefowi, Karolowi i Zofii Znamirowskim, Mikołajowi, Andrzejowi, Wincentemu i Teresie Sendzimirom i innym spadkobiercom po Helenie Sędzimirowej: Poncyanowi Ulatowskiemu, Tekli Wolskiej, Teresie Ciesielskiej, Joannie Wyszpolskiej, Petroneli Remerowej i Jakóbowi Ulatowskiemu; Danielowi, Janowi, Józefowi, Stanisławowi Wereckim i Salomei z Wereckich Żebrowskiej wszystkim, z życia i miejsca pobytu niewiadomym, że przeciw nim tudzież przeciw masie spadkowej Wincentego Gostkowskiego, Zofia Marynowska i Marya Zielińska, wniosły na dniu 2 lipca 1877 l. 3515 skargę, o orzeczenie zadawnienia $^6/_7$ części sumy 36327 złp. $20^1/_2$ gr. dalej sum 3750 złp., 2500 złp., 1050 złp. i 500 złp.; sumy 13.431 złp. 6 gr. czyli 3357 złr. $47^3/_4$ ct. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Mencina górna ciążących i wyekstabulowanie z tych dóbr; w załatwieniu której to skargi wezwano pozwanych do wniesienia obrony w zakresie dni 90ciu pod rygorem §. 32 p. u. s.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanych powyższych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże i na ich koszt ustanowił dla nich kuratora w osobie adw. dra. Jarosza w Nowym Sączu, z podstawieniem adw. dra Olszewskiego w Nowym Sączu, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem w Galicyi, obowiązującem, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 lipca 1877.

(4223 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10608. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Henoch Kleinmann przeciw spadkobiercom Michała Palestra, a między innemi przeciw nieznanym z miejsca pobytu Marcinowi Bernstein i Leonowi Bernstein skargę z daty 18 kwietnia 1877, l. 6601 względem orzeczenia nienależności pretensyi 7560 zł. w. a. na rzecz Menke Wechslera z większej 16000 zł. w a. w stanie biernym realności nr. 91 w Tarnowie zahipotekowanej, tudzież o wykreślenie takowej z nadciężarami, wniósł, w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Marcina Bernsteina i Leona Bernsteina jest nieznane, przeznaczył tut. sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adw. dr. p. Tokarza ze zastępstwem adw. dr. p. Malawskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali, i tut. sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanyc środków użyli inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4584 1—3) **Edykt.**

L. 39334. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Eisiga Axelrada, właściciela połowy realności Nr. 42, ulica Gródecka.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Żminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 28 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 19 listopada 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1877.

(4471 1—3) **Konkurs.**

L. 661/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posad nauczycielskich.

I. w powiecie Stanisławowskim.

Posady starszej wydziałowej nauczycielki z płacą 800 złr. w. a.

Czterech posad starszych nauczycieli przy szkołach męzkich w Stanisławowe z płacą po 600 złr.

Posad nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 złr: w Czerniejowie, Kryłosie, Pobereżu i Zagwoździu.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr: w Ciężowie, Chomiakowie, Chryplinie, Kołodziejówce, Komowie, Pacykowie, Pasisecznéj i Podłużu.

II. w powiecie Kałuskim.

Posady młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Kałuszu z płacą 300 zł.

Posad nauczycieli szkół ludowych etatowych w Jasieniu z płacą 400 zł., w Hołyniu, Krasnem, Kropiwniku, Petrance z płacą po 300 zł.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 zł. w Babinie, Bereznicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołhem kałuskiem, Dołpotowie, Kadobnie, Kopankach, Łdzianach, Medyni, Mysłowie, Niegowcach, Podborkach, Pojlu, Przewoźcu, Równi, Siwce kałuskiej, Sliwkach, Studziance, Tużyłowie, Uhrynowie starym, Wisłowie i Zborze.

III. w powiecie Nadworniańskim.

Posady dyrygującej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Nadwórnie z płacą 500 zł. i dodatkiem za kierownictwo 50 zł., posady młodszej nauczycielki przy tej szkole z płacą 300 zł.

Posad nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 zł. w Hawryłówce, Jabłonicy, Krasnej i Paryszczu.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 zł, w Cucyłowie, Dorce, Dobrotowie, Fitkowie, Maydanie górnym, Nazawirowie, Pasiecznej, Przerośłu, Skopówce, Strupkowie, Tarnawicy leśnej, Wołosowie i Zielonej.

IV. w powiecie Bohorodczańskim.

Posady młodszego nauczyciela przy szkole etatowej w Bohorodczanach z płacą 270 zł.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie do szkół wydziałowych lub pospolitych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych. pod których są zwierzchnością do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie do 30 września 1877.

Stanisławów 6. sierpnia 1877.

Za Przewodniczącego c. k, Rady szkolnej okręgowej

C. k. komisarz powiatowy,

(4496 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4536. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie ogłasza się, że celem zaspokojenia wys. skarbowi przeciw Iwanowi Zacharukowi przyznanej kwoty 84 złr. 7 ct. w. a. pomusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika ciała tabularnego nie stanowiącej pod Lk. 47 w Iwanowcach położonej na dzień 30. Sierpnia, 27 Września i 15 Listopada 1877 w zabudowaniu t. s. każdym razem o godzinie 11. przed południem odbędzie się. wadium wynosi 40 złr. Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn 17. Maja 1877.

(4534 1—3) **Edykt.**

L. 3750. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Michała Hyżego w kwocie 76 złr. w. a. z pn. dnia 12 września, 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się na miejscu w sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lk. 20 w Nowej wsi położonego, Jana Kani własnego, a ciała tabularnego niestanowiącego, na pierwszym i drugim terminie, za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 37 złr., a cena szacunkowa 370 złr. a. w.; resztę zaś warunków licytacyjnych, akt zajęcia i oszacowania w w registraturze sądowej, złożone są do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka, 7 sierpnia 1877.

Ogłoszenie konkursu.

L. 6716/pr. (4551 1—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie w XI klasie stopnia służbowego i poborami dla tej klasy systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 15 września 1877.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej i terminie powyższym do Prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie.

W myśl ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 l. 60 dz. u. p., uwzględnieni będą przedewszystkiem należycie ukwalifikowani podoficerowie, w razie, gdyby się nie ubiegali kanceliści powiatowi przydzieleni do służby przy starostwach lub kwiescenci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 15 sierpnia 1877.

(4546 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3727/77. C. k. sąd powiatowy w Szczercu, celem zaspokojenia pretensyi Herscha Rettiga 95 złr. z pn., odbędzie się w sądowej kancelaryi w dniach 30go sierpnia, 27 września i 11 października 1877 o godzinie 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Knysza w Ostrowie pod l. 234 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 402 złr., wadyum 40 złr. 20 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także poniżej jej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którzy hipotokę na tej realności po 9 sierpnia 1876 uzyskali i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tu sądowej registraturza.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 21 lipca 1877.

(4493 1—3) **Edikt.**

Zl. 2021. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Chodorów wird zur Vorname der öffentlichen Feilbietung der auf 3070 fl. ö. W. abgeschätzten zu Duliby unter Cons. Nr. 74. gelegenen keine Tabularkörper bildenden, dem Jan Herold eigenthümlich gehörigen Realität der 24 September 1877 für den ersten, der 22 Oktober 1877 für den zweiten und der 19 November 1877 für den dritten Termin mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität wenn sie bei dem ersten und zweiten Termine nicht wenigstens um den Schätzungswerth verkauft würde, bei dem dritten Termine auch unter demselben hinangegeben wird. Die näheren Feilbietungsbedingnisse so wie das Schätzungsprotokoll können die Kauflustigen in der Registratur des obgenannten Bezirksgerichtes einsehen.

K. k. Bezirksgericht.

Chodorów am 18. April 1877.

(4168 1—3) **Edykt.**

L. 19404. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym Edyktem p. Maryana Dworskiego, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 18 Lipca 1877. L. 18856 o zapłacenie sumy 500 fl. w. a. zpn. w załatwieniu którego wydanym został dnia 19. Lipca 1877. L. 18856 nakaz zapłaty sumy 500 fl. w. a. zpn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Maryana Dworskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępywania pozwanego Maryana Dworskiego na koszt i niebezpieczeństwo Adwokata Dr. Wędrychowskiego z substytucyą Adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym Edyktem pozwanemu Maryanowi Dworskiemu aby albo sam zarzuty przeciw nakazowi zapłaty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, albo innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 23 Lipca 1877.

(4246 1—3) **Edykt.**

L. 500. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 92 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 129, subr. — w Roztoczkach położonej, dłużnika Józefa Janiszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 19 października 1877,
19 listopada 1877, i
19 grudnia 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 13 czerwca 1877.

(4410 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2144. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. z przyn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 29 sierpnia, 28 września i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 23 w Jacie położonej, Stanisława Rębisa własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 480 złr. w. a.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania, a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 lipca 1877.

(4346 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3565. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 złr. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 15 subr. 33 w Cieniawie położonej, dłużnika masy leżącej Iwana Iwankow własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 11go września 1877,
24go września 1877, i
15go października 1877,

każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej 400 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 17 czerwca 1877.

(4485 2—3) **Edykt.**

L. 2684. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 10 maja 1874 r. na zaspokojenie pretensyi w kwocie 15 złr. wa. z pn. Dawidowi Majerowi Hamelsdorfowi od Jędrzeja Piecha się należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 60/75 w Lipnicy górnej położonego, dłużnika własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 1117 zł. 91½ ct. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 12 września 1877
„ 17 październ. 1877 i
„ 14 listopada 1877,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1117 złr. 91½ ct. w. a., wadyum 112 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registruturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 20 czerwca 1877.

(4476 2—3) **Edykt.**

L. 8846. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Estery Beutel w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 41 w Przemyślu na Podgórzu położonej dłużnika Piotra Ząbeckiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze licytacyi publicznej dnia 13 września 1877 i dnia 11 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż takowa na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drngim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2092 złr.

Wadyum wynosi 210 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl 11 lipca 1877.

(4489 2—3) **Edykt.**

L. 34607. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 29 maja 1875 l. 28734 na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz akc. gal. Banku hipotecznego a mianowicie; sumy 276 zł. z 6 proc. odsetkami od 27 grudnia 1873 bieżącemi tudzież kwoty 2 złr. 76 ct. tytułem 1 proc. prowizyi, sumy 276 złr. z 6 proc. odsetkami od 27 czerwca 1874 bieżącemi i kwotę 2 złr. 76 ct. a. w. tytułem 1 proc. prowizyi sumy 276 złr. z 6 proc. odsetkami od 27 grudnia 1874 i kwotę 2 złr. 76 ct. a. w. tytułem 1 proc. prowizyi w reszcie kwoty 5787 złr. a. w. jako reszty pożyczki pierwotnie w sumie 6000 złr. a. w. zaciągniętej z 7 proc. odsetkami od 27 czerwca 1875 kosztami sądowemi i egzekucyi w kwotach 50 złr. 9 ct. a w. i 8 złr. 23 ct. a. w. już przyznanemi, jako też dalszymi kosztami egzekucyi, które obecnie w kwocie 28 złr. 60 ct. a. w. przyznajemy, przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. 607¼ we Lwowie położonej, będącej własnością Michała Zdzisława, Augusta Pawła (właściwie Wincentego Adama) dw. im. Klary, Adolfiny, Józefy tr. im., Augusta Karola dw. im. Maryi Wiktoryi dw. im. Kazimierza Karola Emanuela Leopolda czw. im. i Eugenii Antoniny dw. im. Barbaro, jako też dzieci w małżeństwie Augusta i Pauliny Barbaro spłodzić się mających, w trzech terminach a to: 18 września, 16 października i 13 listopada r. 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi kwotę 35.000 złr. wadyum kwotę 3.5000 złr.

Do ułatwiających warunków wyznaczamy termin na 13 listopada 1877 4 godzina popołudniu.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefata i Tekli Gobrynowiczów i wszystkich wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 czerwca 1877 do tabuli weszli ustanawiamy kuratora w osobie adw. Dra Diamanda, ze substytucyą adw. Dra Hryszkiewicza, i uwiadamiamy ich o rozpisaniu licytacyi niniejszym edyktem.

Lwów 21 lipca 1877.

(4480 2—3) **Edykt.**

L. 928. Celem wydobycia wierzytelności Mendla Rosenberga w kwocie 40 złr. 69 ct. a. w. odbędzie się na dniu 3 i 28 września i 18 października 1877 o godź. 10 rano w gmachu sądowym przymusowa licytacya realności Fedora Semaniuka w Sołotwinie pod Nr. 5 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 100 złr. a. w. ocenionej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Akt opisania i oszacowania powyższej realności, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina 12 lipca 1877.

(4494 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3845. C. k. sąd powiatowy w Kozowie niniejszem wiadomo czyni, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 2 czerwca 1877 l. 4733 na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 170 złr. z 6% odsetkami od 4 grudnia 1875 bieżacemi, kosztów sądowych w kwocie 8 zł. 48 ct. i egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 32 ct., 3 złr. 17 ct., 1 złr. 41 ct. i 4 złr. 96 ct. trzy parcele gruntowe do realności pod l. k. 343 a l. rep. 173 w Kozowie położonej należące, Józefowi Rybotyckiemu własne, ciała tabularnego nie stanowiące w drodze przymusowej licytacyi w trzech terminach a to: dnia 21 sierpnia, dnia 29 sierpnia i 11 września 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem tu w sądzie, a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy trzecim zaś niżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w sumie 200 złr. a. w. a każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć wadyum w kwocie 20 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoła zastawnego opisania i oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Kozowa dnia 19 czerwca 1877.

(4503 3—3) **Edykt.**

L. 36699. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Teofila Ludwika Prohaski wyznacza się równocześnie termin na dzień 3go września 1877 o godz. 11 przed południem do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 300 złr. m. k. na 5/7 częściach realności pod l. 68 i 69¼ dla Dwory Richter uskutecznionej.

Ponieważ miejsce pobytu Dwory Richter jest niewiadome zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jej tutejszego adw. Dra Siterskiego z substytucyą adw. Dra Dziubińskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Lwów 4 sierpnia 1877.

(4257 3—3) **Edykt.**

L. 3223. Andruch Zwerba rolnik z Obodówki uznany marnotrawcą.

Kuratorem Semen Horiszny z Obodówki.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 17 lipca 1877.

(4452 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7692. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości że na podstawie prawomocnego pierwszego i drugiego stopnia egzekucyi, w celu uzyskania na rzecz p. Adw. Dr. Busia kwoty 206 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 21 grudnia 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty. tudzież na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 fl. 12 kr. i 6 fl. 72 kr. dalej egzekucyjnych 6 fl. 17 kr. 19 fl. 56 kr. 7 fl. 72 kr. 27 fl. 56 kr. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 11 złr. 31 ct. w. a. dozwala się na przymusową sprzedaż realności pod L. 113, 224 i 225 ciała tabularnego nie stanowiących a dłużnika Andrzeja Krempy własnych w tarnobrzeskim starostwie ze wszelkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 września 1874 l. 6685 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Za sumę wywołania stanowi się suma 2.000 złr. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będących realności.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 proc. sumy wywołania t. j. kwotę 200 złr. w gotówce lub w obligacyach państwa austr. według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież reszty warunków licytacyjnych w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przejrzeć można

Mielec dnia 6 maja 1877.

(4483 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9984. Celem obsadzenia opróżnionej drobnej sprzedaży tytoniu w rynku w „Rymanowie“ pod Nr. domu 41 lub w jednym z najbliższych obok tej realności położonych domów, z którą to trafiką połączona jest także kolektura loteryjna Nr. 39/590 w której zbierają się stawki loteryjne dla ciągnień we Lwowie i Bernie, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum, a to co do sprzedaży tytonu w kwocie 6 złr. a co do kolektury loteryjnej w kwocie 10 złr., razem w kwocie 16 złr. wniesione być mają najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1877 pierwszej godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił w ubiegłym roku 1875 wartości 925 złr. 60½ ct. w. a. zaś czysty dochód kolektury loteryjnej po 5% wynosił według lat 1873—1875 w przecięciu rocznie od stawek na ciągnienia lwowskie 68 złr. 71 ct. na ciągnienia bryńskie 55 złr. 42 ct. w. a., razem 124 złr. 13 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej sanockiego powiatu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok dnia 29 lipca 1877.

(4172 3—3) **Edikt.**

Zl. 8750. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird über das Gesuch des Hersch Zeiler der Innhaber des angeblich verlorenen vom Hersch Zeiler ausgestellten. vom Aron Laden akzeptirten auf 250 fl. lautenden, 2 Monate a datto in Sambor zahlbaren Wechsel ddto Sambor 20. Nowember 1876 mittelst Ediktes aufgefordert, den obigen Wechsel binnen 45 Tagen von der dritten Einschaltung des gegenwärtigen Ediktes gerechnet, dem hiesigen Gerichte vorzulegen und seine Besitzrechte hierüber auszuweisen, als sonstens derselbe nach Verlauf dieser Frist amortisirt werden wird.

Sambor den 13 Juni 1877.

(4342 3—3) **Edykt.**

L. 3561. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 245 złr. — ct. w. a., oszacowanej na 800 zł do leżącej masy Stefana Muszaka należącej, w Kniazowskiem pod nr. k. 47 subr. 67 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, dzień 12 października 1877 jako pierwszy, dzień 24 października 1877 jako drugi i dzień 12 listopada 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedana nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hipotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 26 czerwca 1877.

(4406 3—3) **Edykt.**

L. 8399. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 2530 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 31 i 32 w Tarnowie położonych, do Chai Eiwel Bloch względnie spadkobierców tejże należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, mianowicie dnia 26 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2328 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych realnosć ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 232 zł w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 października 1877 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisana zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 8 lutego 1877 do hipoteki realności tej weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Forysta ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 12 lipca 1877.

(4345 3—3) **Edykt.**

L. 3570. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 23, subr. 52 w Sieniawie położonej, dłużnika Andrzeja Bojczuka a względnie masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 11go września, 24go września i 15go października 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże. zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. 250 zł.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów, dnia 2 sierpnia 1877.

(4241 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5176. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 45 subrep. w Czołhanach położonej dłużników Stefana i Jandochy Makołów i Fedia Danyłyszyn własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 września, 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudziez akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 24 czerwca 1877.

(4170 2—3) **Edykt.**

L. 14674. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Mendla czyli Emanuela Englendera, Leona Bagnera i Michała Kurza, jako domniemanych zastępców Reginy Englender, Anny Bagner i Babetty Kurz, wreszcie spadkobierców Joachima Herscha czyli Henryka Silbigera, iż do zastępowania ich przy zarządzonej rozprawie celem oświadczenia się co do rozdziału sumy 8000 złp. z pn. z ceny kupna realności pod L. 109/110 Gm. VI. w Krakowie w drodze przez publiczną licytacyę sprzedanej między współwłaścicieli tej sumy, do której termin uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 14674 na dzień 30. Sierpnia 1877 o godzinie 5tej popołudniu wyznaczono, kuratorem nieobecnych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dra Romana Jakubowskiego, a zastępcą tegoż adw. dra Wędrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się stawić winni lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielić informacyę, a to pod rygorem rezolucyi t. s. z dnia 4 Sierpnia 1876 L. 15102.

Kraków 30. Czerwca 1877.

(4220 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2546. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 15 października, 5 i 26 listopada 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności niestanowiącej ciała tabularnego pod l. k. 8., sub. rep. 53, położonej w Zagórzu, Wasyla Dumicz własnej, na rzecz Motia Honig, pto 50 zł. Przy pierwszych terminach za cenę szacunkową 163 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny, oraz za złożeniem zaliczki 16 zł. 30 ct. Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 11 lipca 1877.

(4208 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2962. Dnia 6 września, 27 września i 18 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż dwóch kawałków gruntu w roli Rzadkowce w Jachówce położonych, Jędrzeja Radwan własnych, na 90 zł. ocenionych, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 20 lipca 1877.

(4219 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1982. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że 3 i 24 września i 15go października 1877, o 10 godz. rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności nie stanowiącej ciała tabularnego, pod l. k. 21, rep. 57, w Nastaszszynie położonej, Iwana Stechna własnej, na rzecz Herscha L. Baner pto 235 zł., przy pierwszych terminach za cenę szacunkową 398 zł. lub wyżej, a przy trzecim terminie i niżej ceny, oraz za złożeniem zaliczki 40 zł. w. a. Resztę warunków i akt opisania można w tut. sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 10 lipca 1877.

(4176 2—3) **Edykt.**

L. 2480 C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że celem wydobycia sumy 290 złr. z odsetkami po 10 złr. miesięcznie od 1 listopada 1873 bieżącemi, tudzież kosztów sądowych w ilościach 2 złr. 87 ct., 10 złr. 55 ct., 2 złr. 17 ct., 10 złr. 36 ct. w dniach a to: dnia 30 sierpnia

12 października 1877 i 15 listopada 1877 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Lk. 23 w Mistkowicach położonej, Hnata Tymczyszyna własnej; na pierwszych dwóch terminach zostanie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś niżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 97 złr. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. w Registraturze.

C. k. Sąd miej. del. powiatowy.

Sambor dnia 30. Maja 1874.

(4222 2—3) **Edykt.**

L. 2761. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 118 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 86, rep. 90 w Urożu położonej, dłużnika Jacka Straszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 18 września, 3 i 17 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż 10 lipca 1877.

(4169 2—3) **Edykt.**

L. 18790. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Adama Tańskiego i Jana Kochanowskiego, iż pod dniem 17 lipca 1877 do l. 18790 wniosła przeciwko nim jako żyrantom wekslu Jetti Siódmak o zapłacenie sumy wekslowej złr. 2600 w. a. z pn., w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 18790 wydano nakaz zapłaty, polecający pozwanym, aby zaskarżoną sumę wekslową z pn. w przeciągu dni trzech solidarnie zapłacili lub w tym samym czasie do sądu wnieśli zarzuty, a zarazem dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Adama Tańskiego i Jana Kochanowskiego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Adolfa Korczyńskiego z substytucyą adw. Dr. Romana Jakóbowskiego.

Wzywa się zatem tychże pozwanych aby w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej albo sami wnieśli zarzuty przeciw wydanemu nakazowi zapłaty albo ustanowionemu dla nich znastępcy przysługujące im środki obrony udzielili albo wreszcie innego obrońcę sobie ustanowili i o tem sądowi krajowemu donieśli, gdyż wszelkie ze zaniedbania obrony wynikłe skutki samiby sobie przypisać musieli.

Kraków 20 lipca 1877.

(4548 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 839. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 10 września, dnia 11 października i dnia 12 listopada 1877 o 9 godz. rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 113 w Kupnowicach położonej, Jakóba Katarzyny, Jerzego i Katarzyny Rebman własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł. a. w.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Rudki dnia 30 maja 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 386. (4507 2—3)

Obwieszczenie.

W celu **wydzierżawienia** gminie miasta **Mikołajowa** przysługującego prawa **propinacyi** od wódki i innych spirytusowych napojów, jakoteż i piwa na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880 r., odbędzie się w urzędzie tutejszym dnia 4 września r. b., a w razie niepowodzenia 11 i 18 września 1877 każdym razem o godzinie 5 po południu publiczna licytacya, do której wszystkich wydzierżawienia chęć mających sie zaprasza.

Cenę fitkalną stanowi czynsz dzierżawny w ostatnich latach dzierżawy pobierany w kwocie 11274 zł. w. a.

Wadyum w wysokości 10% wynosi 1127 zł. 40 ct. w. a., które przed rozpoczęciem licytacyi czy to w gotowych pieniądzach czy w papierach wartościowych według kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożone być ma.

Oprócz licytacyi ustnej przyjęte będą również oferty pisemne, które oprócz imienia i nazwiska, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta przez tegoż podpisane, wadyum i dokładne oznaczenie ceny ofiarowanej tak cyframi, jakoteż i literami, tudzież oświadczenie, jako onemu warunki licytacyi są dobrze znane a on tymże się poddaje, zawierać powinny.

Zatwierdzenie wyniku przysłuża Radzie miejskiej.

Bliższe warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w urzędzie tutejszym, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Z Magistratu król miasta

Mikołajów dnia 10 sierpnia 1877.

L. 495. (4492 2—3)

Ogłoszenie.

W celu nadania stypendyum jednemu uczniowi synowi ubogiego mieszczanina z Bełza wyznania chrześcijańskiego, uczęszczającego publicznie do szkół średnich w rocznej kwocie 60 zł. a. w. od roku szkolnego 1877/8 .

Każdy uczeń ubiegający się o to stypendyum ma wnieść podanie do Dyrektoriatu dotyczących szkół publicznych i załączyć:

(a świadectwo szkolne

b) świadectwo ubóstwa i

c) metrykę chrztu najdalej do 8 września 1877.

Magistrat

Bełz dnia 16 lipca 1877.

L. 98. (4399 2—2)

Konkurs.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż przy warszawskiem konserwatoryum wakuje posada nauczyciela wyższej gry na fertepianie z płacą rs. sześćset (600) rocznie, dwanaście godzin (12) tygodniowo.

Kandydaci podający się na powyższą posadę winni:

1) Złożyć podanie na zwyczajnym papierze do komitetu konkursowego (na ręce prezydenta) od dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. do dnia 18/30 (września) r. b. włącznie z adresem kandydata jak najdokładniejszym.

2) Do powyższego podania winni dołączyć:

a. Curriculum vitae, z wymienieniem głównie gdzie, przez jaki czas i pod czyim kierunkiem kandydat odbywał studya muzyczne, wraz z dowodami na to.

Uwaga. Pomiędzy kandydatami stawającymi do konkursu, pierwszeństwo będą mieć ci, którzy udowodnią kilkoletnie zajmowanie się nauczycielstwem w zakładach specyalnych krajowych lub zagranicznych.

b. Opisać system, jakiego w nauce kandydat trzymać się zamierza, t. j. jakiemi etiudami i kompozycyami, oraz w jakim porządku kształcić zamyśla.

Uwaga. Z pomiędzy sześciu kursów, na które dzieli się nauka fortepianu w konserwatoryum warszawskiem, IV. V. i VI należą do wyższych. Nauczyciele obejmują kursa wyższe z uczniami i uczennicami, którzy przeszli etiudy Czamera.

3) Kandydat winien stawić się w gmachu konserwatoryum w dniu i godzinie oznaczonej mu przez komitet konkursowy, i poddać się egzaminowi. Egzamina kandydatów trwać będą od dnia 20 września (11 października) r. b. do dnia 8/20 października r. b. włącznie.

Warunki egzaminu:

a. Kandydat winien przedstawić komitetowi swój repertoar, z którego na żądanie odegra jedną lub więcej kompozycyj, stosownie do uznania obecnych sędziów. Od każdego kandydata wymaga się dokładnej znajomości dzieł dawnych i tegoczesnych autorów oraz sposobu ich traktowania.

b. Kandydat winien odegrać prima vista utwor z rękopismu przedłożonego mu przez obecnych sędziów. oraz okazać pewną biegłość w transponowaniu.

c. Kandydat winien odpowiedzieć na wszelkie ustne pytania dotyczące systemu nauczania; wymaganą jest przytem gruntowna znajomość harmonii, oraz znajomość głównych zasad kontrapunktu i rozbiór form muzycznych.

Uwaga. Do konkursu zgłaszać się mogą kandydaci nie tylko krajowi ale i zagraniczni. Od tych ostatnich wymaganą będzie znajomość języka francuskiego, jako z obcych najwięcej rozpowszechnionego.

4) Kandydat przyjęty obejmie powierzoną mu klasę, nie później jak z początkiem drugiego półrocza szkolnego 1877/8 t. j. od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1877/8 r.

Uwaga. Kandydaci winni przesyłać swoje papiery i podania pod następującym adresem:

Do dyrektora Warszawskiego Konserwatoryum, prezydującego w komitecie konkursowym w Warszawie.

Prezydujący w komitecie konkursowym dyrektor konserwatoryum

Apolinary Kątski.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

(wyższa szkoła rolnicza)

w DUBLANACH.

Rok szkolny 1877/8 rozpoczyna się dnia 17 września 1877.

Podania o przyjęcie, opatrzone w dowody ukończonych nauk i wieku kandydata, wniesione być mają najdalej do dnia 1 września b. r., *franco*, do Dyrekcyi szkoły w Dublanach (poczta Lwów), która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

Z. Strusiewicz.

(4564 1—3)

C. k. uprz. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

W Piątek dnia 31 sierpnia 1877 roku

o godzinie 10 przed południem odbędzie się

w gmachu Galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie

Dziesiąte publiczne losowanie

6% listów hipotecznych

w obecności: c. k. Komisarza rządowego, c. k. Notaryusza, Rady nadzorczej i Dyrekcyi zakładu.

Lwów, 15 sierpnia 1877.

(przedruk nie będzie opłaconym.) **Dyrekcy.**

(4566)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.